Rok XVI. Nr. 237. Sobota 17 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Leblinska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Orlota.

Ustawa o pracy najemnej pracowników umysłowych.

WARSZAWA 16 X (Pat.) W Ministerjum pracy i opieki społecznej odbyła się 14 b. m. druga międzyministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o pracy najemnej pracowników umysłowych. Podczas obrad uzgodniono zakres działania ustawy, poczem wyznaczono termin następnych konferencji, które odbywać się będą co tydzień w celu szybszego uzgodnienia projektu i wniesienia na Radę Ministrów.

Wstrzymanie redukcji urzędników.

WARSZAWA, 16 10 (A. W.) Wskutek inicjatywy szerokich warstw urzędniczych w kierunku uproszczenia pracy w urzędach państwowych komisarz oszczędnościowy wstrzymał redukcję personelu. Na tych redukcjach opierał się dotychczasowy system oszczędnościowy. Przystąpienie do prac nad reorganizacją pracy w urzędach państwowych i ewentualne dalsze redukcje personelu urzędniczego rozpoczną się w roku 1926.

Echa zamordowania inż. Keniga.

WARSZAWA, 16 X (A. W.) Śledztwo w sprawie zamordowania kierownika w białostockiej dyrekcji robót publicznych inż. Keniga, wykazało, że mordercą jest technik Karbowski, zatrudniony u zamordowanego. Mordercę zatrzymano w Suwałkach. Znaleziono przy nim poplamione krwią banknoty, oraz teczkę Keniga.

O handel z Rosją.

WARSZAWA, 16 X (A. W.) Powstało tutaj towarzystwo handlu zagranicznego „Polsko-rosyjska kooperacja handlowa". Zadaniem towarzystwa będzie rozwój stosunków handlowych między Polską, a Sowietami. Na czele towarzystwa stoją p. Benzef, Bielski, Dalde, Falewicz, Falans i inni.

Piorun uderzył w samolot.

WARSZAWA, 16 X (A. W.) Podczas wczorajszej nawałnicy śnieżnej w samolot na linji Praga-Warszawa, szybujący nad Częstochową, uderzył piorun. Piorun nie wyrządził samolotowi większej szkody, tak, że mógł się on dostać do Warszawy, gdzie przekonano się, że iskra elektryczna zrobiła otwór w skrzydle aparatu.

Ministerjum kolei prostuje.

WARSZAWA, 16 X (Pat.) Wobec nieścisłych wiadomości i pogłosek, jakie ukazały się w prasie o rzekomych zamiarach rządu polskiego wydzierżawienia kolei państwowych zagranicznemu konsorcjum i pertraktacjach, prowadzonych z finansistami zagranicznymi w tej sprawie, Ministerjum kolei komunikuje, że wiadomości te są pozbawione wszelkiej podstawy.

Sejm zbierze się we wtorek.

Konferencje p. Korfantego z Witosem. — Nieporozumienie pomiędzy ks. Adamskim a p. Korfantym. — Ustąpienie red. Smogorzewskiego.

WARSZAWA, 16 10 (Tel. wł.) Najważniejszem wydarzeniem dnia wczorajszego jest zwołanie na wtorek przyszłego tygodnia posiedzenia Sejmu. Na porządku dziennym obrad posiedzenia wtorkowego znajduje się pięć pierwszych czytań budżetu, ustaw sanacyjnych i ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej.

Decyzja zwołania Sejmu nastąpiła niewątpliwie pod wpływem wiadomości nadchodzących z Locarno.

W ciągu piątku przyszła wiadomość, jakoby w czwartek wieczorem na konferencji między Chamberlainem Briandem, Vanderveldem oraz Stresemannem i Lutherem, która to konferencja trwała do północy, wyłoniły się nowe trudności. Po wyjściu z tej konferencji Briand oświadczył „jeszcze nie jesteśmy gotowi". W kołach niemieckich twierdzą, że na konferencji tej omawiano postulaty Polski i Niemiec. Polska mianowicie domagała się stanowczo gwarancyj dla swoich granic zachodnich. Na konferencji prawników ekspert niemiecki dr. Gaus miał Polsce udzielić niedwuznacznej odpowiedzi w tej sprawie. Ale i delegacja czechosłowacka ponownie wysunęła żądanie gwarancji terytorjalnej, jakkolwiek uczyniła to zupełnie niezależnie od Polski.

Ostatnie wiadomości, jakie tu doszły, pochodzą z godz 11-ej zrana w piątek. Trudności jeszcze nie zostały usunięte. Niemcy zażądali instrukcyj z Berlina. Projekt umowy arbitrażowej polsko-niemieckiej nie został zatwierdzony przez Stresemanna.

Mimo to prasa twierdzi, że w sobotę nastąpi rozjazd ministrów. M. in. i minister Skrzyński ma wyjechać w sobotę popołudniu przez Berlin, aby zdążyć na wtorkowe posiedzenie Sejmu. W środę pakt bezpieczeństwa ma być opublikowany we wszystkich stolicach.

Niewiadomo jeszcze, z czem przyjedzie minister Skrzyński.

Niewiadomo również, jak się potoczą rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej. Ministerjum skarbu ogłosiło wczoraj komunikat, w którym stwierdza, że informacje niektórych pism o rzekomych pertraktacjach rządu polskiego z grupą Rothschilda nie pochodzą ze źródeł urzędowych i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Niemniej jednak od siebie dodamy, że rokowania te istnieją i że są na dobrej drodze.

W ten sposób panujący nastrój cechuje przedewszystkiem wyczekiwanie. Niewiadomo bowiem zupełnie, jak wypadki ułożą się we wtorek.

Niektóre stronnictwa dotychczas nie powzięły decydujących uchwał. Powszechną uwagę kół politycznych zwracają rozmowy, prowadzone przez posła Korfantego z posłem Witosem. Po kuluarach błąkała się wczoraj pogłoska, jakoby wymienieni politycy wysuwali posła Skulskiego na przyszłego premjera. Poseł Leopold Skulski należy w chwili obecnej do PSL. Korfanty, jak mówią pogłoski grawituje obecnie ogromnie do ludowców i radby z swoimi zwolennikami przejść od chadecji do grupy Witosa.

Nieporozumienia pomiędzy senatorem Adamskim a posłem Korfantym znacznie się powiększyły, tak, że Korfanty wolałby raczej znaleźć inne środowisko. Niewiadomo jednak, czy i Witos życzyłby sobie posiadać w klubie posła Korfantego.

Ubocznie należy zaznaczyć, że wczoraj dotychczasowy kierownik polityczny wydawnictwa p. Korfantego „Rzeczypospolitej", p. Kazimierz Smogorzewski wystąpił z tej redakcji, nie mogąc się pogodzić z metodami publicystycznemi i kierunkiem politycznym, uprawianemi przez p. Korfantego.

Proces o zamach na Prezydenta Rzplitej.

Dalsze zeznania świadków.

LWOW, 16 10. (Tel. wł.) Postępowanie dowodowe w procesie o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej jest w pełnym toku. Bardzo charakterystyczne są zeznania aplikanta sądowego dr. Feliksa Lewickiego, który również w krytycznym momencie znajdował się na miejscu zamachu. Dr. Lewicki twierdzi również, że w chwili, kiedy padła bomba, Steiger był pierwszym, który zaczął uciekać z miejsca wypadku, krzycząc. Ze specjalnym naciskiem podkreślił św. Lewicki, że Steiger był śmiertelnie blady. Lewicki rzucił się natychmiast w pogoń za uciekającym. Dopadłszy go w bramie, posłyszał głosy kobiece, wołające w stronę Steigera: „oto sprawca zamachu". Świadka tego obrońcy wzięli w krzyżowy ogień pytań, chcąc za wszelką cenę osłabić jego zeznania, obciążające oskarżonego Steigera. Lewicki stanowczo jednak stwierdził, że rozpoznaje w Steigerze tego, który zaczął pierwszy uciekać z miejsca wypadku.

Następny świadek architekt Ulam widocznie usiłował odciążyć Steigera, podając szczegóły, których wiarogodność nie da się żadną miarą sprawdzić. Ulam był świadkiem zajścia z balkonu pewnej kawiarni na I-szem piętrze nad miejscem, gdzie dokonano zamachu. Widział jak bomba została rzucona z jezdni, podczas gdy Steiger miał rzekomo stać na chodniku. W towarzystwie, w którem rozprawiano o zamachu słyszał, jak niejaka Francosowa twierdziła, że widziała mężczyznę, ubranego w bronzowy płaszcz i czarny kapelusz który rzucił bombę. Ktoś inny z towarzystwa jednak widział innego mężczyznę, innego wzrostu aniżeli ten w płaszczu. Świadek żali się, że gdy swoje przypuszczenia wyjawiał wobec prowadzącego śledztwa podinspektora Łukomskiego, ten zignorował jego zeznania i wcale tymi szczegółami się nie zainteresował. Świadek stwierdził również, jakoby był mimowolnym świadkiem tego, jak organa śledcze wpływały na zeznania świadków obciążających Steigera, zwłaszcza św. Pasternakówny. W końcu świadek przyznał, że widział Steigera uciekającego, ale nie mógł go obserwować.

Zeznania służącej Marji Maistrug nie zawierały żadnych nowych danych i ciekawszych momentów.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się z nieznacznem opóźnieniem, ponieważ trybunał obradował nad wnioskami obrony i prokuratora. W sprawie tej nie powzięto żadnych postanowień. Przypuszczają, że decyzja nastąpi jutro. Jak wiadomo, chodzi o powołanie skazanego za kłamstwa przed sądem Mykietyna, który miałby dowieść, że zamachu dokonał Pańczyszyn, członek terorystycznej organizacji ukraińskiej.

Zaginięcie posła litewskiego w Rosji.

WARSZAWA, 16 10 (Tel. wł.) Ze źródeł sowieckich donoszą, że kurjer rządu litewskiego, jadący pociągiem z Siebieża do Moskwy w drodze zaginął, pozostawiając swój bagaż. Bagaż oddano poselstwu litewskiemu w Moskwie, a za kurjerem wszczęto poszukiwania.

Audjencje u premjera.

WARSZAWA, 16 10 (Tel. wł.) Wczoraj p. premjer przyjął delegację robotniczą z Bielska na Śląsku Cieszyńskim, prowadzoną przez posła Kozłowskiego. Delegacja przedstawiła premjerowi sprawę Domu Polskiego w Bielsku i ogólne stosunki tamtejsze.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 16-10. (Tel. wł.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października wykazuje nieznaczne zwiększenie się zapasu złota o 65,000 do 32 miljonów zł. Zapas walut i dewiz zagranicznych zmniejszył się o 8 miljonów złotych. Bank polski przywrócił prawie wszystkie kredyty w granicach, ustalonych przed wprowadzeniem restrykcyj kredytowych. Kredyty nie zostały wyzyskane. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5 miljonów złotych, co należy przypisać brakowi odpowiedniego materjału wekslowego. Bank Polski przyjął od skarbu państwa za 8 miljonów złotych bilonu i monet srebrnych. Obieg banknotów natomiast zmniejszył się o 15 milj. zł.

PRZEGLĄD PRASY

Metropolis Analfabecja.

Feljetonista „Rzeczypospolitej" twierdzi, że w blisko miljonowem mieście, stolicy wielkiego państwa w Warszawie nakład codziennej prasy nie przenosi 80 000 egzemplarzy Twierdzenie to daje p. Nowaczyńskiemu okazję do przytoczenia w „Kurjerze Poznańskim" wysoce interesujących danych, co do rozwoju pism zagranicą:

W Sowieckiej Rosji cenzura ciężka, barbarzyństwa moc, a jednak? „Izwiestja" biją 500,000, „Prawda" 420 000, „Ekonomiczeskaja Żizń" 40,000, wojskowe pismo „Krasnaja Zwiezda" (redaguje Polak, Jabłoński) 25,000, brukowe „Wieczernaja Moskwa" 222,500, „Trud", organ związków zawodowych 45,000, w Petrogradzie „Izwiestja" tamtejsze 200,000, „Leningradzka Prawda" 131,000 Zapewne, że państwo bardzo wielkie, ludności znacznie więcej, ale pono analfabetyzm większy, zniszczenie, upadek, „Włast ćmy". Ale jakże to pogodzić tę „potęgę ciemnoty" bolszewickiej z tym omal półtora miljonem egzemplarzy codziennej prasy perjodycznej, podczas gdy w stolicy Polski upadły nakłady do sumarycznej cyfry 80 tysięcy!!!?

Czyż doszło już do tego, że stolica „przedmurza cywilizacji" mniej czyta gazet od Odessy?.. i to dzisiejszej bolszewickiej Odessy?

A sąsiad z lewej? Burżuazyjna Czechosłowacja? Czy Warszawa wie, że w Czechach na jednego mieszkańca przypada statystycznie 1 i pół pisma codziennego? Jakby ta statystyka wypadła u nas? Przecież tam są prowincjonalne pisma, bijące do 80 000 i więcej? A cyfra obywateli państwa cztery razy mniejsza, a wielkie mniejszości narodowe mają swoją bogatą prasę niemiecką, słowacką, węgierską.

A oto cyfry mniej więcej: „Narodni Politika" codziennie sama jedna bije przeszło 80 000, t. j. tyle, ile cała warszawska polska prasa w sumie: w niedzielę, święta, uroczystości narodowe „Narodni Politika" do 300.000! „Narodni Listy" 40.000, „Prawo Lidu" 60 000, „Ceskie Słowo" 40 000, „Lidowe Nowiny" 30 000, „Tribuna" 12 000, „Venkow" 30.000 etc. etc.

Codzienne komunistyczne „Rude Prawo" do 15 000, a istnieją tygodniki czysto polityczne („Pritomnost"), bijące do 15 000! I to wszystko idzie do rdzennych Czechów, których w sumie jest ściśle 6 miljonów czterysta tysięcy...

Zestawiając jeszcze inną statystykę — Londyn konsumuje dziennie 10 miljonów egzemplarzy lokalnych gazet, Paryż 6 i pół, Berlin 4, Budapeszt 3 i pół, Rzym 3, Wiedeń 2, Moskwa 1 i pół, Bruksela 1. Potem idą proporcjonalnie stolice mniejszych, małych i bałtyckich, bałkańskich państw i państewek.

Potem w Polsce pod względem czytelnictwa gazet pierwsza idzie Wielkopolska.

Potem długo, długo nic.

Potem nawet Kraków! Nawet Kraków! Słyszycie?

A potem dopiero Warszawa! „mały Paryż", stolica, „przedmurze cywilizacji"!

Hańba! Hańba! Hańba!

Surowego sądu p. Nowaczyńskiego o „małym Paryżu", o „Metropolis Analfabecji" nie można ograniczyć tylko do Warszawy. Analfabetyzm kwitnie jeszcze bujniej na prowincji. My coś o tem wiemy.

Macdonald w Wiedniu.

WIEDEŃ, 16.10. (Pat) Macdonald przybył dzisiaj w towarzystwie lorda Arnolda. Były premjer złożył wizytę kanclerzowi Ramkowi i ministrowi Mataji. Kanclerz wydał na cześć Macdonalda obiad, w którym wziął również udział Mataja. Macdonald zatrzyma się w Wiedniu parę dni.

Konferencja w Locarno.

Obrady rzeczoznawców polskich i niemieckich.

LOCARNO. 16.10 (Tel. wł.) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuowane były obrady w sprawie wschodnich traktatów arbitrażowych, przedewszystkiem zaś zwracają uwagę obrady rzeczoznawców polskich i niemieckich omawiających strukturę umowy arbitrażowej, która ma być zawarta pomiędzy Polską a Niemcami.

Nadto pomiędzy głównymi delegatami toczyła się przy współudziale ministra Skrzyńskiego dyskusja nad formułą, która dotyczy sprawy traktatów arbitrażowych na wschodzie Europy, a która ma być przyjęta do głównego paktu reńskiego.

Według poufnych informacji z dobrze zorjentowanych kół, Niemcy nadal wzbraniają się uznać formułę, któraby zmuszałaby ich do wyraźnego oświadczenia, że zobowiązują się do poszanowania wszelkich granic i do nieprowadzenia kroków zaczepnych przeciw żadnym granicom ustalonym przez traktat Wersalski. Z drugiej strony i minister Skrzyński trwa zdecydowanie na stanowisku, że pakt niewyrażający poszanowania dla obecnych granic Polski, poddający sprawę granic Polski jakiejkolwiek dyskusji, jest dla Polski poprostu nie do przyjęcia.

W tej trudnej sytuacji wysiłki rzeczoznawców skierowane są ku znalezieniu kompromisowej formuły, którą też jakoby ostatecznie ustalili. Aczkolwiek o jej treści brak dotychczas oficjalnych wiadomości, to jednak przedostały się na zewnątrz informacje, według których formuła ta ma polegać na tem, że Niemcy zobowiązują się do ogólnego stwierdzenia, iż będą szanowały wszystkie istniejące traktaty, oraz ustalony przez nie status w Europie. Szczegółowe zobowiązanie tego rodzaju w stosunku do Polski delegacja niemiecka kategorycznie odrzuca, uzasadniając to względami na obecną sytuację polityczną w Niemczech.

Formuła rzeczoznawców została doręczona wszystkim ministrom celem wydania ostatecznej opinji. Do tej pory jednak niewiadomo jakie stanowisko zajęli poszczególni ministrowie i czy formuła ta zostanie przez wszystkich ostatecznie zaakceptowana.

W późnych godzinach wieczorowych rozeszły się wiadomości, jakoby minister Skrzyński zasadniczo wyraził swą zgodę na tę kompromisową formułę. Mówią natomiast, że ze strony Stresemanna czynione są w dalszym ciągu poważne trudności.

Optymistyczne nastroje.

LOCARNO, 16.10. (Tel. wł.) Delegacje angielska i francuska dzisiaj przed południem czynnie w dalszym ciągu usilne starania w kierunku doprowadzenia do ostatecznego porozumienia w sprawie traktatów arbitrażowych. Wymienione delegacje prowadziły dłuższe konferencje celem wyjaśnienia istniejących jeszcze spornych kwestji. Zwłaszcza rzeczoznawcy obydwu państw okazywali dużo inicjatywy. To też w kołach zbliżonych do delegacji państw sprzymierzonych istnieje pełna nadzieja, że ustalona przez rzeczoznawców formuła zostanie przez delegatów głównych ostatecznie przyjęta i doprowadzi do pomyślnego zakończenia obrad konferencji locarneńskiej. Dla uzasadnienia tego optymizmu przytacza się przeważnie ten argument, że w obecnem stadium konferencji żaden z delegatów nie miałby odwagi wziąć na siebie odpowiedzialność za wywołanie trudności, które mogłyby przekreślić wszystkie dotychczasowe wyniki prac konferencji.

Minister Skrzyński i p. Benesz.

LOCARNO, 16.10. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do delegacji czechosłowackiej oświadcza się dzisiaj, że rokowania niemiecko-czechosłowackie w sprawie traktatu arbitrażowego są już na ukończeniu. Do opracowania pozostały przeważnie tylko redakcyjne poprawki.

Jako fakt charakterystyczny podkreślają, że w ostatnich godzinach daje się zauważyć częstsze występowanie dra Benesza z ministrem Skrzyńskim. Ta zmiana w dotychczasowem stanowisku delegacji czechosłowackiej, motywowana jest tem, że Czesi, zainteresowani w ogólnej formule w sprawie granic wschodnich, nad którą rozpoczęła się dyskusja, chcieliby w odpowiednim momencie skorzystać z pośrednictwa ministra Skrzyńskiego.

Wschodnie traktaty arbitrażowe.

LOCARNO 16.10. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych mówiono tu, że porozumienie w sprawie wschodnich traktatów arbitrażowych zostało zasadniczo osiągnięte. Pozostały do opracowania sprawy dalsze, co do których istnieć mają mniejsze, dające się pogodzić różnice poglądów. Sprawa ustalenia szczegółów traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego miałaby zostać chwilowo odroczona. Sprawa ta zostałaby załatwiona na późniejszej konferencji.

Jutro w godzinach przedpołudniowych ma się odbyć plenarne posiedzenie, na którem ma nastąpić ostateczne porozumienie we wszystkich kwestjach. Najbliższych godzin oczekiają tu wobec tego w niezwykłem napięciu.

Konferencje Mussoliniego.

LOCARNO, 16.10. Mussolini odbył dzisiaj dłuższą konferencję z Chamberlainem i Briandem, którzy poinformowali go szczegółowo o wynikach dotychczasowych prac konferencji.

Niezwykle żywe komentarze tutejszych kół politycznych wywołała dzisiejsza wizyta ministra Skrzyńskiego u Mussoliniego, która zamieniła się w bardzo długą konferencję.

Obrady Rady Naczelnej Związku Lud.-Nar.

WARSZAWA, 16.X. (Tel wł.) — Wczoraj rozpoczęły się obrady naczelnej rady Związku ludowo-narodowego. Na porządku dziennym znajdują się referaty posła Głąbińskiego o sytuacji politycznej, posła Staniszkisa o reformie rolnej, posła Kozickiego o polityce zagranicznej, posła Rybarskiego o sprawach gospodarczych, tudzież sprawy organizacyjne. W niedzielę obradować będzie konferencja krajowa Związku ludowo-narodowego, którą zagai Roman Dmowski i zobrazuje trzydziestolecie ruchu wszechpolskiego.

Co zarzucają ministrom pruskim.

BERLIN, 16.X (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu Landtagu pruskiego doszło do zajścia. Kiedy mianowicie poseł nacjonalistyczny Gieseler w toku swego przemówienia oświadczył, że ministra Hirtsiefera w stanie pijanym z 2 prostytutkami spotkano na Maria Hilferstrasse w Wiedniu, powstała na lewicy i w centrum okropna wrzawa, tak, że mówca musiał przerwać swoją mowę, która głównie była skierowana przeciwko Severingowi. Minister Hirtsiefer oświadczył wśród oklasków lewicy i wielkiej wrzawy na prawicy, że twierdzenie posła Gieselera są bezczelnem kłamstwem i oszczerstwem.

Dziennikarze czechosłowaccy.

WARSZAWA, 16.10 (Tel. wł.) Projektowana wycieczka dziennikarzy czechosłowackich do Polski została odłożona do wiosny przyszłego roku, w jesieni bowiem byłoby trudno zrealizować wycieczkę ze względu na zbliżające się wybory do obydwu czechosłowackich izb ustawodawczych.

Rzeczoznawcy Ligi Narodów w Gdańsku.

GDANSK, 16.10. (Pat). Wczoraj popołudniu przybył do Gdańska komandor włoskiej marynarki wojennej br. Gravino i Ramacci, mianowani przez Ligę Narodów rzeczoznawcy w sprawie rozgraniczenia terenów dla polskich magazynów amunicyjnych na Westerplatte.

Ekscesy komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 16 X (Pat) Między uczestnikami zgromadzenia komunistycznego a policją doszło do zajścia. Komuniści obrzucili policję kamieniami, tak, że policja zmuszona była dać ognia, przyczem jeden robotnik i jeden z policjantów zostali ranni.

Konferencja mniejszości w Genewie.

GENEWA, 16-10 (Pat.) Międzynarodowa konferencja mniejszości narodowych przyjęła rezolucję Wilfana (słowiańskiego posła do parlamentu włoskiego) domagającą się ażeby w państwach europejskich, w których graniczach, żyją inne narodowe grupy etniczne, każda grupa narodowa była uprawniona do rozwijania i pielęgnowania swej narodowości w własnym jawnym i uznanym przez prawo związku.

Echa śląskie.

Kościół widownią zamachu samobójczego

Katowice, 16.10. (Tel.) Dziś około godz. 8 rano odebrał sobie życie mężczyzna nieznanego nazwiska, liczący około 22 lat. Denat przeciął brzytwą arterje lewej ręki. Bezprzytomnego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Kościół natychmiast po wypadku zamknięto.

Pogrzeb ś. p dr Bocheńskiego.

Katowice, 16.10. (Tel.) W godzinach popołudniowych odbył się dzisiaj pogrzeb ś. p. prezesa Sądu apelacyjnego dr. Bocheńskiego. W pogrzebie oprócz reprezentantów władz rządowych i miejskich z wojewodą Bilskim i prezydentem miasta Górnikiem na czele, wzięli udział marszałek Sejmu śląskiego, senatorowie, posłowie, wice-minister sprawiedliwości, liczne delegacje organizacji społecznych i kulturalnych i niezliczona tłumy publiczności. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień.

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku 12 października i dni następne.

„Ten, którego biją po twarzy"

serja II-ga 12 aktów, będąca zakończeniem filmu

Golgota uczciwej kobiety.

Uwaga: początek seansów i o godzinie 6, II o godzinie 9-ej w niedzielę i święta I-szy o 4 ostatni o 9-ej.

Odpowiedzialność.

Warszawa, 15 października.

Chodzi o postawienie sprawy jasno, otwarcie, z całą odpowiedzialnością.

Nie mamy poco łudzić kogokolwiek opinjami, jakoby położenie gabinetu p. Władysława Grabskiego było pomyślne. Niktby zresztą temu nie uwierzył. Nie mniej przedwczesne są dzisiaj wersje, jakoby los rządu obecnego był przesądzony.

Stawianie jakichkolwiek horoskopów może się okazać niezwykle zawodne. Wprawdzie już po kątach kuluarowych i w salonach rozdziela się skórę po niedźwiedziu. Wymienia się już nazwiska osobistości, któreby mogły ująć ster w ręce. Urabia się nasamprzód przekonanie, iż chwila jest tak poważna, iż nikomu nie wolno się cofnąć od odpowiedzialności za bieg spraw państwowych. Wysuwa się nazwiska ministra Sikorskiego, marszałka Rataja, byłego ministra kolei w koalicyjnym rządzie Witosa: Bartla, ale równocześnie niemal zaznacza się, iż przeciwko każdemu z nich są podnoszone z różnych stron liczne zastrzeżenia — tak, iż trudnoby było ustalić teraz, kto w razie upadku rządu p. Wład Grabskiego miałby istotne szanse.

Tembardziej, iż równocześnie jest niesłychanie aktualną kwestja ministra skarbu. Słychać głosy: Grabski się skończył, Grabski zawiódł, Grabski jest najniepopularniejszą osobistością w Polsce...

Bardzo jeszcze niedawno, jak Grabski był jedynym, zbawcą, twórcą złotego, drugim Lubeckim. Gdy w chwili największego uwielbienia dla Grabskiego podnosiły się głosy krytyki i zwracano uwagę, iż dokonanie reformy walutowej jeszcze nie stanowi całości przezwyciężenia przesilenia gospodarczego i doprowadzenia do normalnego stanu rzeczy, również takie jednostki były piętnowane jako złowieszcze kruki, które kraczą z „zazdrości". Mało minęło czasu, jak niestety przestrogi te okazały się słuszne. Teraz się często całą winę zwala na Grabskiego, jakkolwiek dużą część odpowiedzialności powinno wziąć na siebie i społeczeństwo i nasze ciała ustawodawcze.

Dzisiaj krytyków Grabskiego jest najwięcej. I wielu ma setki sposobów zaradczych na wszelkie dolegliwości gospodarcze. I sporo jest także kandydatów na stanowisko ministra skarbu. Jakoś tymczasem nie wymienia się nazwiska prezesa komisji budżetowej sejmowej pos. Zdziechowskiego, jakkolwiek v. x populi widzi w nim człowieka, w którego ręku spocznie kiedyś teka skarbu. Ale za to szermuje się nazwiskami pp. dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, b. ministra skarbu Steczkowskiego, sen. Szarskiego, b. kierownika Ministerjum skarbu w rządzie Moraczewskiego, dziś posła sejmowego Byrkę, a najświeższe głosy mówią o wiceprezesie Banku Polskiego p. Młynarskim.

Takie to chodzą gawędy i opowieści w kuluarach poselskich. Sejmu niema, komisje zrzadka pracują, czemużby nie snuć domysłów!... Cytujemy je tutaj, by stwierdzić, że istotnie sytuacja rządu jest poważna, że koło niego wytworzyło się silne kłębowisko intryg, że wreszcie wszystko jest w sferze domysłów.

Najznamienniejsze w tem wszystkiem, że się każdy ogląda na drugiego. Co zrobi ten klub, jakie zajmą stanowisko inni, czy taka pozycja nie zaszkodzi w masach. Jesteśmy w fazie gry podjazdowej. Zakończy się ona niechybnie bardzo rychło. Już w nadchodzącym tygodniu.

Przerwa w obradach sejmowych nastąpiła pod wpływem Locarno. Narady tam się już kończą. Wkrótce powróci min. Skrzyński. Zapewne we wtorek Sejm wznowi obrady. Będzie miał do rozstrzygnięcia dwie kwestje: gospodarczą i polityczną. Doniesienia z Locarno nie brzmią bynajmniej korzystnie. Muszą wywołać u każdego myślącego obywatela wielkie obawy i poważne troski. Bodaj, że zagadnienia polityki zagranicznej będą musiały wziąć górę ponad wszelkiemi innemi.

W takiej sytuacji chodzi o rzecz zasadniczą: kto weźmie na siebie odpowiedzialność za wzniecanie zamętu w kraju i za wytwarzanie nowych trudności wewnętrznych. W rzeczach tak poważnych, jakie teraz wchodzą w grę, nie mogą grać żadnej roli sympatje czy antypatje osobiste, a tembardziej czyjekolwiek ambicje.

Stronnictwa nasze lubią się uchylać od odpowiedzialności. Radeby bardzo obalić Grabskiego, a potem? Niech myślą inni.

Owóż w takiej chwili konieczne jest skrupulatne ustalanie odpowiedzialności. Trzeba bardzo pilnie baczyć, kto stwarza nowe fakty, by on ponosił konsekwencje. Nie wchodząc zupełnie w ocenę działalności Grabskiego, trzeba mu poczytywać za objaw dodatni, iż chce doprowadzić do decydującego starcia, by społeczeństwo miało jasny obraz faktów i świadomość odpowiedzialności.

H. W.

O jedność duchową Śląska z Polską.

Jednostronny pogląd na Śląsk. — Stawianie sztucznych przegród przez Niemców. — Złe skutki konwencji genewskiej. — Szkodliwa autonomja Śląska. — Niepotrzebne jątrzenie.

Zainteresowanie ogółu społeczeństwa polskiego Śląskiem, przejawiające się w okresie powstań i plebiscytu, zaczyna coraz bardziej zanikać, wyradzając się w pewnego rodzaju obojętność, w której wyniku np. na łamach prasy stołecznej częściej można czytać o codziennych przejawach życia w Łucku lub Równem, niż Katowic i Śląska. O Śląsku mówi się tylko w związku z zagadnieniami gospodarczemi państwa, na Śląsk jeśli przyjeżdża który z naszych ministrów, to przeważnie minister handlu, pod wpływem czego też ogół obywateli zaczyna patrzyć na Śląsk jak na jakiś jeden piec hutniczy, na jedną wielką kopalnię węgla, przez co zapomina się w zupełności o ludziach, o ich problemach życiowych potrzebach kulturalnych, a jeszcze więcej narodowych, wogóle o duszy zbiorowej tamtejszej ludności.

Niektóre sfery społeczne szukające wszędzie żeru, w okresie inflacji zainteresowały się gorąco Śląskiem, ale tylko z punktu widzenia własnych interesów, jedni jednak z nich, naładowawszy kieszenie, już wyjechali, inni opuścili go z zawiedzionemi nadziejami, albo też czekają jeszcze na lepsze czasy, powiększając szeregi pesymistów i malkontentów. Ponieważ przyjechali tylko brać nic więc Śląskowi nie dali.

Pewne zainteresowanie wzbudza jeszcze Śląsk chyba w Sosnowcu i to w głównej mierze wśród obywateli pochodzenia semickiego obojga płci, którzy na terenie Katowic szukają romantycznych przygód, uchodząc przed okiem znajomych na własnem podwórku. Do cieszenia się zaś ich odwiedzinami mają chyba powód tylko właściciele kawiarń, chociaż i oni bez zbytniego bólu wyrzekliby się tej klijenteli.

Stan ten pogłębia jeszcze bardziej izolacja Śląska od reszty Polski. Izolację zaś tą starali się przedewszystkiem wytworzyć Niemcy, przegrawszy najpierw plebiscyt, a następnie zabiegi na terenie międzynarodowym w kierunku uzyskania prawie całego obszaru śląskiego. Głównie więc ich starania przy zawieraniu polsko-niemieckiej konwencji genewskiej regulującej na okres 10-letni stosunki na terenie plebiscytowym, polegały na utrzymaniu wszelkiemi siłami wszystkich zdobyczy i zabytków polityki germanizacyjnej na polskiej części Śląska, na zachowaniu łączności fizycznej i duchowej z Niemcami i na jaknajwiększem odgradzaniu Śląska od Polski. Bo choć wprawdzie konwencja genewska zawarta jest na zasadzie równości, w praktyce wychodzi ona przeważnie na korzyść Niemców, na co składają się warunki wytworzone od lat, a głównie ustosunkowanie się obu narodowości—polskiej i niemieckiej, dające tej ostatniej skutkiem długoletniego ucisku żywiołu polskiego bezwzględną przewagę materjalną a nawet i po części kulturalną.

Stąd też pochodzi, że Niemcy zamieszkali na polskiej części Śląska nic nie stracili, Polacy zaś na Śląsku Opolskim nie posiadając żadnych praw, umożliwiających mu swobodny rozwój narodowy, w dalszym ciągu nic nie posiadają. Zanim zaś konwencja genewska wprowadzi w praktyce równouprawnienie na obu częściach Śląska—przestanie już sama obowiązywać.

Silny więc i stały kontakt Śląska polskiego z Niemcami i izolowanie go od Polski oto hasło pod jakiem sfery hakatystyczne prowadzą swą robotę na terenie Śląska, której rezult daje się widzieć w objawach codziennych życia i kształtowaniu się stosunków, w myśl tych właśnie wytycznych dyktowanych z Berlina. Tym też zamierzeniom niemieckim idzie do pewnego stopnia na rękę sam statut organiczny Śląska, według którego stanowi on autonomiczną jednostkę administracyjną, posiadającą własny Sejm i bardzo szeroki zakres samodzielności. Z dotychczasowego trzechletniego doświadczenia zaś wynika, że owa autonomja stanowi właśnie przegrodę, między Śląskiem a resztą Polski, z czego coraz bardziej zaczynają zdawać sobie sprawę światłe sfery obywatelstwa polskiego, z drugiej zaś strony jest ona postulatem nienaruszonym żywiołu niemieckiego.

Nie wchodząc w przyczyny natury ekonomicznej i politycznej, które podyktowały wprowadzenie autonomji Śląska, faktem jest, że ze względów narodowych nie przynosi ona korzści interesom polskim. Śląsk, który najwięcej może z wszystkich dzielnic polskich wymagał jaknajściślejszego zespolenia z resztą państwa polskiego, dla strząśnięcia z siebie pokostu kultury niemieckiej, głęboką warstwą pokrywającego nie tylko ciało ale i duszę i to nietylko jednostek narodowo obojętnych ale i nieraz prawdziwych Polaków, bardzo często plackiem padających przed każdym objawem kultury niemieckiej, mimo iż uważają się za nieprzejednanych wrogów politycznych Niemców.

Owo utrzymywanie Śląska w pewnej oddali od Polski wpływa też na podtrzymywanie antagonizmu dzielnicowego, zacierającego się już powoli w innych dzielnicach, tu zaś ciągle podsycanego przez bezmyślne lub płatne narzędzia polityki niemieckiej w postaci różnych jawnych separatystów w guście Kustosa i mniej lub więcej jawnych jego zwolenników.

Jeżeli jednak zniesienie autonomji Śląska jest kwestją dłuższego czasu jeżeli wchłonięcie organizmu śląskiego w ciało Polski drogą normalnego rozwoju odwleka się na nieoznaczony termin, należy proces ten przyspieszyć, a przyśpieszyć można go tylko przez żywszy kontakt duchowy z resztą Polski. Nie należy bowiem zapominać, że nie każdy Ślązak to powstaniec i że właściwie tym powstańcom trzeba przyjść z pomocą gdy bowiem zahartowane w pracy siły ich fizyczne były wystarczające dla akcji powstańczej, dziś należy je uzupełnić pracownikami na niwie społecznej i narodowej, do której nie każdy dobrze władający szablą jest sposobny. A że pracy na Śląsku jest dużo, bardzo dużo, że stosunki pozostawiają dość wiele do życzenia, o tem wypada szerzej nieco pomówić, choćby ku niezadowoleniu tych którzy wyciąganie na jaw bolączek śląskich uważają za niepotrzebne jątrzenie i wprowadzanie fermentów.

T. Olsz.

Wykradziony z archiwum z Moskwy

pamiętnik Lenina wnet ukaże się w druku.

Jak wiadomo przechowywane w centralnem archiwum sowieckiem pamiętniki Lenina zostały wykradzione w niewyjaśniony sposób i znalazły się w ręku pewnych rosyjskich działaczy emigranckich.

Rząd sowiecki oskarżył głównego dyrektora archiwum prof. Izmaiłowa o współdziałanie ze sprawcą kradzieży i na podstawie tego oskarżenia prof Izmajłow został rozstrzelany. Pamiętniki Lenina pozostały jednak zagranicą, chociaż bolszewicy proponowali bardzo znaczne sumy za ich zwrot rządowi sowieckiemu.

Jednocześnie rozpoczęli oni poszukiwania tych pamiętników i w związku z temi poszukiwaniami głośna była w roku zeszłym sprawa rewizji dokonanej w berlińskiem mieszkaniu emigranta rosyjskiego gen. Izmajłowa brata rozstrzelanego profesora przez osoby, ubrane w mundury policji niemieckiej. Okazało się wtenczas, że sprawcami rewizji byli bezprawnie przebrani w mundury policyjne agenci sowieccy. Jednak pamiętników Lenina u gen. Izmajłowa bolszewicy nie znaleźli.

Wobec niebezpieczeństwa, które tym pamiętnikom jednak ciągle zagrażało, zostały one schowane w pewnem bezpiecznem miejscu. Obecnie posiadacze pamiętników uzyskali możność rozpoczęcia pracy przygotowawczej do wydania tych pamiętników drukiem. Niebawem ukażą się te pamiętniki czerwonego dyktatora Rosji, który, po dojściu do władzy jeden z pierwszych przekonał się o niewykonalności utopji komunistycznej i skreślił w swych uwagach codziennych nader ciekawe postacie swych najbliższych współtowarzyszy.

Żydzi na uniwersytetach.

Na posiedzeniu komisji oświatowej pos. Wygodzki z klubu żydowskiego w interpelacji do ministra oświaty rozwodził się nad rzekomem pokrzywdzeniem studentów żydowskich, którzy nie są przyjmowani do uniwersytetów z powodu numerus clausus oraz nie otrzymują paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę

W odpowiedzi p. min. St. Grabski podał cyfry, które świadczą o uprzywilejowaniu żydów na naszych uniwersytetach. Jak wiadomo, procent żydów w Polsce wynosi około 11 — tymczasem na uniwersytety nasze obecnie przyjęto:

W Warszawie na 2083 chrześcjan —żydów 715, co czyni 35 proc.

W Wilnie na 557 chrześcijan —żydów 177, co czyni 32 proc.

W Krakowie na 2475 chrześc.—żydów 809, co czyni 38 proc.

We Lwowie na 1.180 chrześc. —żydów 408, co czyni 24 proc.

Wobec tych wyjaśnień komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego nad interpelacją.

Popierajcie L. O. P. P.

W Lugano.

Zimny interes złączył nas w Lugano,
Bez słów przyjaźni, bez uścisku dłoni
A jednak wierzmy: dawne wieki wstaną,
By ślub powtórzyć Orła i Pogoni.

Minęły lata doli i niedoli,
Lecz nieprzebrzmiałych dużo jeszcze tonów,
Duch z nienawiści kiedyś się wyzwoli,
By odrodziła się myśl Jagiellonów.

Litwo Jagiełły, Litwo Mickiewicza,
Coś krzyżackiego zwyciężała zwierza,
Wróć dzisiaj Litwie szlachectwo oblicza
I świętą pamięć o arce przymierza.

Kowno na kłótnie czas najdroższy trwoni,
Mimo to wierzmy — dawne wieki wstaną
I wieczna miłość Orła i Pogoni
Znajdzie swój nowy początek w Lugano

K. Ćwierk.

Przedstawienie inauguracyjne w teatrze

(ć) Przedstawienie inauguracyjne w teatrze sosnowieckim zostało poprzedzone przemówieniem ławnika Magistratu i zarazem przewodniczącego Komitetu Teatralnego, p. Janika, poczem ujrzeliśmy na scenie „Marcowego kawalera". Krotochwila Bliźińskiego mocno już wyblakła nie wywołała pożądanego wrażenia.

Rolę tytułową grał dyr. Czarnecki prawdopodobnie dlatego, aby zaraz na pierwszem przedstawieniu w sezonie pokazać publiczności, że żyje, że pracuje, że w dalszym ciągu dzierży ster nawy teatralnej. Takie zaprezentowanie się publiczności na przedstawieniu inauguracyjnem jest pożądane, ze względu jednak na nawał pracy administracyjnej w teatrze, dyr. Czarnecki nie powinienby się podejmować grywania ról które wymagaja dużo czasu do opanowania pamięciowego.

Bez zarzutu wypadła gra pp. Mrowińskiei, Opalińskiego i Kisielewskiego.

Nowa artystka naszego teatru p. Mirska-Zarembina w roli Pawłowej miała momenty bardzo sympatyczne.

Stanowczo więcej pracy włożono w „Sędziów". Końcowa scena aktu I w interpretacji p. Knake-Zawadzkiego była jeszcze jednym więcej dowodem niesłabnącego talentu znakomitego tragika.

Jak zwykle dobrze się wywiązała z rodnej roli lewdochy utalentowana artystka, p. Zbierzowska.

Pani Kornecka, świeży nabytek naszej sceny, ma wszelkie dane po temu, by się stać pupilkiem publiczności. Młodziutka ta artystka w roli Joasa wykazała dużą kulturę sceniczną.

W dobre ręce dostała się też rola Natana (Karasiński) i Jukli (Opaliński).

Pozostałe role kreowali pp. Skalski, Przeworski i inni.

Suknie na zimę.

Zima idzie już na dobre i, chociaż z żalem, trzeba pochować do szaf wszystkie lekkie i powiewne sukienki i włożyć cięższe suknie, chroniące przed chłodem

W tym roku miękka angielska wełna najbardziej jest noszona. Rozmaitość jej jest ogromna. Nie wyrabiano nawet dawniej tylu gatunków wełn, ani też tylu jej kolorów, zwłaszcza jasnych. Czarne suknie w dalszym ciągu nie mają łaski. Służą tylko do żałoby, albo też mają barwne przybrania, które niemal całkowicie zacierają czarne tło. Najwięcej tej zimy noszony będzie kolor rdzawy, który wygląda bardzo efektownie i strojnie. Nie jest on jednak dostosowany dla osób o ciemnej lub żółtawej cerze i dla tych modny jest drugi kolor — granatowy, od jasnego błękitu, aż do ciemnego granatu we fiolet wpadającego.

Krój sukien — „cliche" — zaczynający się niżej stanu i idący wokoło sukni, albo też tylko mały cloche z przodu lub po obu bokach.

Zeszłoroczne sukienki o prostej bardzo linji łatwo przerobić, wstawiając wachlarze, które też są noszone z boków lub na przodzie i kombinując je z innego materjału, harmonizującego z kolorem sukni.

Codzienne sukienki przybiera się haftem z włóczki lub grubych jedwabi. Modne też bardzo są aplikacje ze złoconej lub srebrnej skóry, które też doskonale nadają się na gładki kołnierzyk i mankiety.

Rękawy długie, u dołu zlekka rozszerzone spódniczka zaś krótka jak dawniej.

CIERPLIWOŚCI!!!
Jeszcze tylko dwa dni, a już wszyscy będą mogli podziwiać
Charlie Chaplina i Jackie Coogana w komedjo-dramacie p. t.
„BRZDĄC"
w Kino-teatrze „Udziałowym"
od poniedziałku 19 października br.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17
Sobota

Dziś Jadwigi wdowy.
Jutro Łukasza ewang.
Wsch. słońca 6 30
Zach. „ 5 00

Z TEATRU.

Dziś „Najlepszy sposób na żony".

W niedzielę popoł o godz. 4 po raz drugi „Najlepszy sposób na żony" Wieczorem o godz. 8 powtórzenie przedstawienia inauguracyjnego: „Sędziowie" Wyspiańskiego, „Marcowego kawalera" Bliźińskiego

W poniedziałek teatr nieczynny

We wtorek „Codziennie o 5-ej".

Teatr Polski w Katowicach

Piątek premiera „Pokojówka szuka miejsca"

Sobota „Pan Naczelnik.. to ja.

Niedziela popoł. o godz. 3 30 (ceny o 40 proc. zniżone), opera „Mazepa", wieczorem „Pokojówka szuka miejsca".

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — wieczór Niewiarowskiej.

Sroda — wieczór Niewiarowskiej.

Osobiste.

P. Winiarski zajmował dotychczas stanowisko pełniącego obowiązki inspektora szkolnego. Obecnie, w następstwie zasług, które zdołał już położyć na polu szkolnictwa w naszym powiecie, p. W. otrzymał nominację na stałego inspektora szkolnego.

Echa przedstawienia inauguracyjnego.

Przed inauguracyjnem przedstawieniem w teatrze sosnowieckim rozesłano zaproszenia do instytucji i bywalców teatralnych. Przy tej okazji pominięto sporo organizacji społecznych, między innemi np. nie otrzymało zaproszenia Stow. kupców polskich.

Wielu z radnych zwracało uwagę, że zaproszenia dla nich rozesłała kancelarja Rady miejskiej z podpisem urzędnika, choć przyjętym ogólnie zwyczajem, należało oczekiwać zaproszenia, podpisanego przez prezydjum Rady miejskiej.

W konsekwencji takiej formy zaproszenia część radnych uważała za stosowne przesłać do kancelarji Rady miejskiej należność za bilety, choć zasadniczo przedstawienie dla osób zaproszonych było bezpłatne.

Poranek dla młodzieży.

Jutro o g. 11 m. 30 odbędzie się poranek w kinie „Udziałowem". Wyświetlany będzie nie wykle interesujący i pouczający film „Jeśliś bratku chwat, to zwiedź cały świat" — Część wokalno muzyczną wypełnią harcerze 25 drużyny. Jednocześnie komisja zawiadamia, że weszła w bezpośredni kontakt z pierwszorzędnemi biurami kinematograficznemi w Warszawie, gdzie zamówiła cały szereg bardzo interesujących filmów.

Ile właściwie kosztuje „Delahaj"?

Cena Delahaja zaczyna być rebusem, nad którym próżno sobie łamią najtęższe głowy znawców automobilizmu Cena katalogowa wynosi 13 000 zł., myśmy na podstawie wiarogodnej informacji podali cenę, zbliżoną do katalogowej, 12 000 zł., z inspirowanej notatki w „Polonji" dowiedzieliśmy się, że 9 000 zł. ławnik Kenig mówił o 22 500 zł, a dostawca samochodu p. Moszkowski głosi wszystkim wobec i każdemu z osobna, że wziął za „Delahaja" tylko 7,000 zł.

Magistrat oficjalnie milczy. Niedobre robi wrażenie takie rzucanie różnych cyfr ogromnie od siebie odbiegających Wygląda to tak, jakby komuś zależało na tem, by ukryć prawdziwą cenę osławionego „Dalahaja".

Podatek od lokali, a lokale niezamieszkałe

Ministerium skarbu wyjaśnia, iż lokale niezamieszkałe, lub też nieużytkowane dla celów handlowych przemysłowych i t. p. od podatku państwowego od lokali są zwolnione na czas faktycznego nieużytkowania w tych wypadkach, gdy w żadnym okresie roku podatkowego nie były wynajęte lub użytkowane ani przez samego właściciela, ani wogóle przez nikogo. Wyjaśnienie to dotyczy przedewszystkiem lokali przemysłowych i domów mieszkalnych zamkniętych na czas dłuższy, czy to wskutek niemożności użytkowania ich, czy też skutkiem zastoju w przemyśle, pożaru lub jakiejkolwiek innej siły wyższej.

40-letnia rocznica pracy.

Dnia 15 b. m odbyła się na kopalni T-wa „Czeladź" nader rzadka uroczystość 40 lecia pracy zawodowej prokurenta towarzystwa „Czeladź" p. Karola Schultza.

Zjawisko to w dziejach pracy niecodzienne. Tem więcej zasługuje na uznanie. Jakżeż imponująco przedstawia się ogrom włożonego wysiłku, wiedzy hartu, woli i energji, a często i zaparcia się gdy badamy go z perspektywy lat czterdziestu i gdy znajdujemy go skoncentrowanego w jednem i tem samem przedsiębiorstwie.

Pan Schultz, jako młody człowiek, wstąpiwszy do T-wa „Czeladź", przeszedł kolejno najróżnorodniejsze szczeble hierarchji tego T-wa, na każdym z nich pozostawiając niepoczesne ślady swej intensywnej pracy. Dziś ze słuszną dumą twierdzić może, że dzieje jego życia są dziejami kopalni i naodwrót.

Podkreślić należy, że p. Schultz jest Francuzem-Alzatczykiem. Praca jego w tym charakterze specjalnego też nabiera oświetlenia, bo czterdziestoletnią swą pracę, i to pracę najpłodniejszych lat swego życia, oddał ziemi i przemysłowi polskiemu. Na tle rozwoju przyjaźni polsko-francuskiej ten niedający się ocenić wysiłek zasługuje na szczególne uznanie.

Współpracownicy p. Schultza odczuli też to należycie. Czcząc w nim nietylko osobę, ale i, w danym wypadku, uosobienie tyloletniej pracy, ofiarowali mu kilka serdecznych chwil ku upamiętnieniu wspólnych przeżyć i dar z napisem: „W dniu 40 letniej rocznicy pracy...". Napis ten mówi sam za siebie. Zastępuje szereg słów, któreby w innych okolicznościach dodać jeszcze mu na było.

Krótka ta uroczystość pozostawi niewątpliwie na zawsze miłe obustronne wspomnienie.

Sprawiedliwość podatkowa władz miejskich.

Obecny Magistrat sosnowiecki chciał kupić swego czasu duży niezabudowany plac miejski w śródmieściu W czasie pertraktacji przedstawiciele władz miejskich proponowali 54 zł. za pręt. W odpowiedzi na tę propozycję właściciel placu skłonił się pięknie i przestał poważnie traktować dojście do skutku tej tranzakcji.

Niedawno władze miejskie celem ustalenia wysokości podatku od niezabudowanych placów oszacowały pręt tej samej parceli na 400 zł.

Gdy chodziło o kupno, pręt był wart 54 zł., a kiedy stanęła kwestja podatkowa władze miejskie uważały za stosowne ocenić plac prawie 8 razy drożej

Za tę drugą cenę właściciel chętnieby Magistratowi plac sprzedał, dobrze przytem zarabiając na tej tranzakcji.

Oto w jaki sposób wpaja się w obywateli przekonanie, że wysokość podatków jest niezmiernie względna i jeden i ten sam majątek kosztuje dla Magistratu raz 54 zł drugi raz 400 zł, zależnie od tego, jaka cena leży na płaszczyźnie jego interesów.

Magistrat nie jest businesmanem i winienby jednakową stosować miarę wtedy, gdy bierze, jak i wówczas gdy sam płaci.

Sprawa gmachu pocztowego w Będzinie.

Na skutek usilnych starań i zabiegów naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Będzinie, p. R. Kamińskiego, sprawa budowy własnego gmachu pocztowego w tem mieście posuwa się naprzód i, sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy, Będzin w przyszłym roku otrzyma własny gmach na pomieszczenie poczty i telegrafu.

W sprawie tej bawił ostatnio w Będzinie prezes dyrekcji pocztowej w Krakowie, p. dr. Z. Jarzyński, który na miejscu zaznajamiał się z całokształtem projektowanej akcji, zbierając dane i informacje, dotyczące cen oraz warunków ewentualnego kupna placu lub budynku na pomieszczenie poczty.

Po dokładnem rozejrzeniu się w sytuacji, p. prezes przyszedł do przekonania, iż najwłaściwszem będzie nabycie odpowiedniego placu i wybudowanie stosownego gmachu, odpowiadającego potrzebom miasta.

Pocieszającą jest okoliczność, iż p. prezes żywo interesuje się sprawą powyższą i przyrzekł, iż dołoży starań, aby projekt wspomniany bezwzględnie w roku przyszłym został zrealizowany.

Ponieważ w budżecie państwowym figuruje 300 tysięcy zł. na ten cel, należy spodziewać się, iż w niedalekiej przyszłości poczta będzińska znajdzie nareszcie pomieszczenie we własnym gmachu.

Szkodliwy zwyczaj.

W czasach powojennych przyjął się u nas zwyczaj sprzedaży chleba nie na bochenki, lecz na wagę, co dla niesumiennych piekarzy i sprzedawców stanowi dodatkowe oszukańcze źródło dochodu

O przepisie, nakazującym sprzedaż chleba na wagę, mało kto wie i ludność przeważnie kupuje chleb na bochenki, w których niekiedy brak jest 80—100 gr. i tym sposobem wytwarza się niezdrową konkurencję piekarniom, które ściśle przestrzegają wagi chleba, no i oszukuje się najbezczelniej konsumentów

Zauważyć trzeba, iż kontrola w tym wypadku jest niezmiernie utrudniona, gdyż przyłapany na oszustwie piekarz lub sprzedawca zawsze ma wykręt, tłumacząc się, iż pieczywo sprzedaje na wagę, to też czynniki miarodajne winny się zająć tą sprawą i wprowadzić jeden tylko system sprzedaży chleba, t. j. wyłącznie na wagę lub na bochenki, uniemożliwiając tym sposobem dalsze prowadzenie oszukańczego procederu.

Poświęcenie butelkowni.

W walcowni Milowice odbyło się poświęcenie oddziału butelkowni. W oddziale tym wyrabiane będą butelki do przechowywania tlenu dla celów wojskowych i przemysłu chemicznego.

Poświęcenia dokonał ks. szambelan Pieńkiewicz. Obecni byli przedstawiciele wojskowości z gen. Pławskim na czele, oraz przedstawiciele Minist. przem. i handlu, Min. skarbu, starosta p. Trzciński, inspektor pracy in. Korzycki, przedstawiciel Rady Zjazdu, dyr. Sągajłło, prez. T-wa Przemysłowców dyr. Liklernik i inni.

Uruchomienie butelkowni należy zawdzięczać energji prezesa zakładów Modrzejowskich, p. Weiisza, oraz miejscowej dyrekcji w osobach pp. dyr. Gerhardta i Stankiewicza.

Wogóle Zakłady Modrzejowskie przeprowadziły w ostatnich czasach dużo poważnych inwestycji. Między innemi zasługuje na uwagę przebudowa odlewni i wielkiego pieca w „Katarzynie". Piec ten prawdopodobnie zostanie już wkrótce uruchomiony. Zatrudnionych przy nim będzie około 20 robotników.

Z „Lutni"

Zarząd „Lutni" zawiadamia, że wszelkie należności przypadające towarzystwu oraz składki członkowskie przyjmuje skarbnik w środy i soboty od 7 - 9 wiecz. do dnia 7 listopada włącznie, t. j. do dnia zwołania ogólnego zebrania.

Skróty miar legalnych.

Główny Urząd miar wobec często zachodzących wypadków niewłaściwego stosowania miar metrycznych podaje zgodnie z paragrafem 15 rozporządzenia z dn. 18-go marca 1924 r. następujące przepisane skróty, które należy ściśle przestrzegać: kilometr — km., tonna — t. kilolitr — kl., metr — m., kwintal — kt lub q. hektolitr — hl., decymetr — dm. miriagram — mrg., dekalitr — dkl., centylitr — cm., kilogram — kg., litr — l. milimetr — mm., dekagram — dkg., kwaterka — kka, mikron — u, gram — g, decylitr — dl., miligram — mg., mililitr — ml., karat — kr., hektar — ha, ar — a, centnar — ca. Jednostki powierzchni lub objętości, których nazwa pochodzi od jednostek długości z dodatkiem przymiotnika kwadratowy względnie sześćcienny skracają się w piśmie przez uzupełnienie skrótu odpowiedniej jednostki długości wykładnikiem 2 względnie 3 Np.: m2, m3, cm3 Skróty powinny być wykonane minuskułą bez kropki na końcu.

Sprawy szkolne w Czeladzi.

Na zebraniach dozoru szkolnego m. Czeladzi w dniach 14 września i 3 października powzięto szereg uchwał w sprawach gospodarczych szkół nr. 1 i 2 w Czeladzi i szkoły nr. 3 imienia Konarskiego na „Saturnie". Wobec wprowadzonego przymusu szkolnego postanowiono zwrócić się do zarządu miasta o prowadzenie liczby ewidencyjnej dzieci w wieku szkolnym i o wykazywanie sum, osiąganych z kar za nieregularne uczęszczanie do szkoły. Uchwalono: kupno podręczników szkolnych dla nauczycielstwa w celu przygotowania się do lekcji, kupno za 300 złotych książek dla biednych dzieci; zadecydowano zawiesić portrety Prezydenta Rzplitej w szkołach, zaprenumerować dla dzieci pisma: „Płomyk", „Iskry", „Moje Pisemko" i „Wasz Świat".

Wobec niewypłacania nauczycielstwu żadnych dodatków, jak również wobec wyższych cen na artykuły spożywcze, niż w innych miejscowościach dozór szkolny zwrócił się do magistratu z prośbą o zaniechanie projektu odebrania ziemi, przyznawanej dotąd nauczycielstwu.

Opracowano szczegółowe budżety szkół nr. 1 i 2 w Czeladzi i 3 (im. Konarskiego) na „Saturnie" w łącznej sumie 30 000 zł. i przesłano je Radzie okręgowej szkolnej i Radzie miejskiej m. Czeladzi.

W dniu 4 b. m. zwołano zebranie rodziców w celu zawiadomienia ich co do regularnego posyłania dzieci do szkoły. Na zebraniach dozoru obecni byli: ksiądz Siermantowski, rabin Lewenthal, p. p. Radziszewska, Sadowski Grzegorz, Przyłucki.

Braun i tow. przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Ludwikowi Braunowi i 26 jego towarzyszom oskarżonym o działalność antypaństwową. Rozprawom przewodniczy sędzia Rościszewski w asystencji sędziów Kalinowskiego i Wojewódzkiego. Oskarża prokurator Jewniewicz. Protokulant p. Nagórski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonym należenie do partji komunistycznej, rozpoczęto badanie świadków.

Pierwszy zeznawał nadkomisarz p. p. Żwirski. Świadek szeroko wyjaśnia rolę Brauna i innych oskarżonych.

Stwierdza, że oskarżeni byli wybitniejszymi członkami partji i stanowili w Zawierciu t. zw. dzielnicę komunistyczną.

Braun zamieszkały w Dąbrowie przyjeżdżał do Zawiercia jako prelegent i niejako kontroler centralnego komitetu.

Z kolei zeznawał przodownik p. p. Otrębski, który jako komendant posterunku policji w Wysokiej zdawna już miał na oku kilku oskarżonych

Ukrywali się oni jednak zręcznie Pewnego dnia przy oskarżonym Styczyńskim, przytrzymanym w lesie znaleziono kilkanaście odezw komunistycznych.

Oskarżeni komunikowali się z „dzielnicą" w Zawierciu, stamtąd winowajców instrukcje i odezwy.

Świadek Olszewski, przodownik p. p. prowadzący z polecenia swych władz wywiad w Zawierciu szczegółowo opowiada o przebiegu dochodzeń.

W tym dniu kiedy z Dąbrowy przyjechał do Zawiercia Braun, oskarżeni byli w mieszkaniu jednego z oskarżonych i Braun udzielał nagan za zły stan pracy w organizacji.

Wtedy właśnie wkroczyła policja. Z notatek znalezionych przy oskarżonych wynika, że robota komunistyczna podzielona była na poszczególne referaty.

Drugi z kolei wywiadowca składa zupełnie identyczne zeznania.

Świadek Mróz, jako były zwierzchnik oskarżonego Malinowskiego wydaje o nim dobrą opinję.

Świadek Gajewski, kom. p. p. odczytuje swoje notatki w tej sprawie.

Daje to powód obronie do protestów.

Sąd jednak zezwala na dalsze odczytywanie notatek.

Następnie zeznawał Stradowski Stanisław, st. przodownik p. p., który badał oskarżonych po aresztowaniu.

Świadek potwierdził tylko zeznania poprzednich wywiadowców.

Na rozprawę przybył z Warszawy adw. Breiter, znany z procesu Waldenberga, który broni obecnie kilku oskarżonych.

Z miejscowych adwokatów bronią oskarżonych pp. Kohn, Landau, Łaszczyński i Barcikowski.

Proces potrwa jeszcze dzień dzisiejszy.

Wstęp na salę rozpraw dozwolony jest tylko za biletami.

Kłopoty Rady miejskiej w Będzinie.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie rozpoczęło się wśród ogólnego napięcia i zainteresowania, gdyż do ostatniej chwili krążyły najróżnorodniejsze pogłoski i koncepcje na tle wyborów zarządu miasta przyczem nie wykluczona była możliwość porozumienia się klubów radzieckich w tej sprawie. Dopiero kiedy radni zaczęli zajmować miejsca przy stole, z twarzy ich można było wyczytać, że i to posiedzenie nie da pożądanego wyniku, aczkolwiek łudzono się jeszcze, iż może podczas posiedzenia wyłoni się jakaś ewentualność, umożliwiająca pomyślne załatwienie sprawy.

Zjednoczenie Polskie nie mając pewnych danych i nie chcąc tak ważnej sprawy uzależniać od przypadku, co mogłoby wszelkie dotychczasowe plany zniweczyć lub nadać im wręcz przeciwny charakter, postawiło odrazu sprawę jasno, zgłaszając nagły wniosek, aby wobec braku porozumienia między ugrupowaniami polskiemi, wybory zarządu miejskiego odłożyć do wtorku przyszłego tygodnia. Wniosek otrzymał absolutną większość głosów i tym samym posiedzenie zakończono, nie mogąc przed dokonaniem rzeczy najgłówniejszej, obradować nad sprawami drugorzędnemi.

Przy sposobności zwrócić należy uwagę, iż jedno z ugrupowań, mianowicie, t. zw. Solidarność robotnicza, z którą, zdaje się, nikt absolutnie nie będzie się liczyć, przysparza już Radzie miejskiej sporo kłopotu przez swe nieuzasadnione zapytania i interpelacje.

Otóż na poprzedniem posiedzeniu klub ten zgłosił interpelację w sprawie rzekomego aresztowania przywódcy tego ugrupowania radnego Icka Kozłowskiego.

P. przewodniczący był na tyle uprzejmy, iż pofatygował się w tej sprawie do policji i udzielił Solidarności wyjaśnienia, co członkowie tego ugrupowania przyjęli widocznie jako spełnienie obowiązku, gdyż w tej chwili zgłosili dalsze zapytanie w sprawie rewizji u niektórych z członków Solidarności.

Ponieważ nie jest wykluczone, iż radni tego ugrupowania na każdem posiedzeniu będą zgłaszali analogiczne zapytania i interpelacje, możeby p. przewodniczący wyjaśnił im, iż tego rodzaju sprawy nie należą do kompetencji Rady miejskiej, co uwidocznione jest w artykule 21 dekretu o samorządzie miejskim i radni z Solidarności mogą w tych sprawach występować na własną rękę, nie absorbując zupełnie niepotrzebnie Rady miejskiej.

Co do sprawy wyboru zarządu miejskiego, należy spodziewać się, iż na siódmem z rzędu posiedzeniu Rady zostanie wreszcie kwestja ta pomyślnie załatwiona, w myśl życzeń większości Rady, w przeciwnym bowiem razie wisi w powietrzu nominacja na okres conajmniej roczny komisarza rządu.

Zebranie gminne w Grodźcu.

(s) W sobotę, t.j. dnia 17 b. m., o godzinie 4 popoł. w lokalu Urzędu Gminy Grodzieckiej odbędzie się zebranie gminne i z następującym porządkiem dziennym: 1) uchwalenie na rok 1926 dodatków na rzecz gminy do państw. i komunalnego podatku; 2) wprowadzenie na rok 1926 samoistnych podatków na rzecz gminy i uchwalenie odnośnych statutów; 3) zatwierdzenie programu remontu lub odbudowy dróg i mostów na 1926 rok; 4) sprawozdanie z wykonania budżetu za czas od 1.I do 30.IX r. b.; 5) zatwierdzenie budżetu gminy na rok 1926; 6) sprawozdanie z działalności Rady gminnej za czas od 1.I do 1.IX 1925 r.

Pożądanem jest, aby mieszkańcy zainteresowali się sprawami samorządowemi i tłumnie przybyli na to zebranie.

Kartofle dla bezrobotnych w Będzinie.

Wczoraj komisja miejska w Będzinie rozpatrywała sprawę zaopatrzenia na zimę w kartofle miejscowych bezrobotnych. Po szczegółowem omówieniu sprawy, postanowiono zakupić 3 tys. korcy kartofli po zł. 4,90 za korzec, podział zaś uskuteczniono następujący: 1 osoba otrzyma 2 korce, rodziny od 2 do 3 osób — 3 korce, rodziny składające się z 4 osób — 4 korce, ponad 4 osoby — 5 korcy.

Bezrobotni, pobierający zapomogi, płacą ½ ceny, nie pobierający zapomóg, otrzymają kartofle bezpłatnie.

Wkrótce

„NIBELUNGI"

to najpotężniejszy film jaki oglądały dotychczas oczy ludzkie

w Sosnowcu

Nadejście zakupionych kartofli spodziewane jest w przyszłym tygodniu i zaraz po nadejściu transportu robotnicy kartofle otrzymają.

Dzieciom zimno.

Zgłoszono się wczoraj do naszej redakcji ze skargą, że w szkole w Modrzejowie, wskutek braku węgla marzną dzieci w czasie lekcji. Magistrat winienby corychlej zaopatrzyć szkołę w węgiel.

„Ciepła wdówka" na Pogoni.

Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu odegra w niedzielę, dnia 18 b. m. pod kierunkiem p. W. Jędrzejkiewicza w sali związków zawodowych na Pogoni, komedję Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka". Przygrywać będzie własna orkiestra.

Zabawa Zw. b wojskowych.

Dziś o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się staraniem Związku. b. Wojsk w sali zw. na Pogoni zabawa taneczna z wielce urozmaiconym programem. Do tańca przygrywać będą 2 orkiestry. Bufet na miejscu.

Najmodniejszy kolor.

Popularność sosnowieckiego „Delabaja" doszła w naszem mieście do zenitu. Ludzie na ulicach, witając się i żegnając, mówią:

— Delabaj!

Wszędzie się słyszy o „Delabaju".

Rekord pod tym względem zdobył jeden ze sklepów bławatnych, w którym wczoraj rozpoczęto sprzedawać materjały koloru „Delabaj". Kolor ten jest zbliżony do wiśniowego i jak twierdzą nasze panie, bardzo „twarzowy".

Mimo ciężkich czasów, przy dobrej woli, można się jeszcze w Sosnowcu serdecznie ubawić i to za darmo.

Nie żałujmy sobie... Delabaj!

Powodzenie krzyżówek.

Zamieszczone w niedzielnym numerze „Iskry" krzyżówki szaradowe, znalazły wielu zwolenników, czego dowodem, że do dnia dzisiejszego nadesłano zgórą 400 rozwiązań, między któremi znajdują się dwie krzyżówki wykonane artystycznie. Jednocześnie podaje się do wiadomości osobom zainteresowanym, że w nadchodzący wtorek odbędzie się ustalenie prawidłowo ułożonych krzyżówek i rozlosowanie 3 nagród, przy udziale specjalnej komisji. Za artystycznie wykonaną krzyżówkę p. W. Mieszalski przeznacza dodatkową nagrodę.

Ładna rodzina.

Mieszkańcy ul. Łabędzkiej w Dąbrowie zwracali się niejednokrotnie do policji ze skargami, iż w domu zamieszkałym przez niejakich Brodzińskich dzieją się niebywałe rzeczy, mianowicie żona Brodzińskiego ujawniająca chorobę umysłową, jest katowana i ustawicznie wypędzana z domu. Kiedy onegdaj znów otrzymano tego rodzaju wiadomość, wysłano na miejsce patrol, który istotnie znalazł skuloną na dworze Brodzińską, drżącą z zimna i przerażenia. Po przyprowadzeniu kobiety do komisarjatu okazało się, iż Brodzińska ma na całem ciele sińce i znaki powstałe skutkiem pobicia.

Ponieważ świadkowie stwierdzili, iż nieszczęśliwa kobieta ustawicznie była bita i maltretowana przez własną rodzinę, sprawę o znęcanie się przesłano do sądu.

Schwytani.

Nocy wczorajszej aresztowano we wsi Jaworznik bandytę Jana Czyża poszukiwanego przez policję za dokonane w 1923 roku zabójstwo. Czyż zamordował 2 włościan tejże wsi Skarka i Wieprzka.

Wygrane Loterji Państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy loterii państwowej główniejsze wygrane padły na następujące losy:

30 000 zł. na nr.: 15054
15 000 zł. na nr.: 5275
5 000 zł. na nr.: 85812.
2 000 zł. na nr.: 20776.
1,000 zł. na nr.: 29121
500 zł. na nr.: 2772

Po 200 zł. na n-ry: 9773 13010 31180 7358 45841.

Po 150 zł. na n-ry: 8529 10759 13731 13930 15138 17641 21454 27972 31236 35204 40903 41844 44801 48359 63724.

Po 125 zł. na n-ry: 8793 9609 10177 10497 11586 12887 15712 20283 23615 25290 27132 27353 29354 30280 30810 31026 31148 35039 37290 37313 40230 40315 40682 41805 416425 47704 49350 50401 59120 52825 53885 539-3 54566 54607 55683 57767 58745 59587 59713 60456 61268 62460 62751 63312

W drugim dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na następujące n-ry:

1,000 zł. na nr. 921.
500 zł. na nr. 1519.

Po 300 zł. na n-ry 30469 54500.

Po 200 zł. na n-ry: 1658 19892 24452 56880 60731

Po 150 zł. na n-ry: 621 1883 13105 19620 30116 30528 43459 52426 59177

Po 125 zł. na n-ry: 828 1811 2253 2912 5182 6913 7158 7375 6971 11220 11374 12988 14096 16818 16845 18909 19548 19389 20462 21770 27304 27333 28152 28176 31048 31363 32751 33633 35861 36327 36776 37170 39626 39951 42593 42589 43228 44439 48489 49254 50287 51571 54881 53699 55760 59953 63137 63346 63524 63607 44729

Kronika Olkuska.

Usiłowanie otrucia.

Żona znanego kupca drzewnego, p. Talermanowa, lat około 26, usiłowała się otruć esencją octową, której wypiła pewną ilość. Tło targnięcia się na życie drastyczne.

Zagadkowa śmierć.

13 bm. zgłosił się do hotelu „Ojców" w Olkuszu, w celu przenocowania Antoni Kędzierski, mieszkaniec Środuli (domy Schöna), mianujący się zredukowanym. W nocy dostał boleści i wymiotów, a rano do tego stopnia osłabł, że musiano go przenieść do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Przed śmiercią oświadczył, że poprzedniego dnia jadł w pewnej restauracji w Przegini pod Olkuszem kiełbasę, po której czuł się niedobrze. Prowadzone śledztwo wyjaśni, czy śmierć nastąpiła wskutek spożycia kiełbasy, czy z innego powodu. Kędzierski pozostawił legitymację i 20 zł. gotówką.

Nieporządki w więzieniu

Niedawno pisaliśmy o świerzbie panującym wśród więźniów i braku należytej hygjeny w więzieniu olkuskiem. Obecnie chodzą wersje, że dzieją się tam różnego rodzaju nadużycia z artykułami spożywczymi na szkodę więźniów i państwa. W tych dniach przyjeżdżał na miejsce specjalny delegat Ministerjum spraw. wewn., zbadał jednego i drugiego, skonstatował inkryminowane zarzuty i pojechał. Wszystko zostało po staremu, z tą tylko różnicą, że władza więzienna prześladuje obecnie tych, którzy ośmielili się zameldować o smutnym fakcie.

Zrzeczenie się mandatu.

Członek wydziału powiatowego, p. Sławnicki, właściciel dużego młyna w Sławkowie, zrzekł się swego mandatu z powodu jakoby złego stanu interesów, wywołanego ogólnym kryzysem w kraju. Przez ustąpienie p. Sławnickiego, wydział traci światłego i czynnego członka, który reprezentował gminę Sławków.

Wkrótce
„NIBELUNGI"
wzbudzają entuzjazm, upojenie i szał
w Sosnowcu

Sprawa boiska sportowego w Będzinie.

Społeczeństwo żydowskie w Będzinie, zdając sobie sprawę ze znaczenia wychowania i rozwoju fizycznego młodzieży, od dość dawna już urządziło dwa odpowiednie boiska, z których jedno przeznaczone jest dla dorosłych, drugie zaś dla żydowskich szkół powszechnych.

W zupełnie odmiennych warunkach znajduje się nasza młodzież, która doniedawna mogła ćwiczyć lub urządzać zawody na okolicznych łąkach, ewentualnie na cudzych placach lub podwórkach.

Dopiero dzięki zajęciu się tą sprawą zarządu miejscowego „Sokoła", wydzierżawiono plac przy ul. Sączewskiej, gdzie urządzono odpowiednie boisko, z którego korzystają polskie drużyny i organizacje oraz młodzież szkolna.

Dziś, gdy wszyscy już zdają sobie sprawę z doniosłości fizycznego wychowania i rozwoju młodzieży i gdy władze rządowe, a nawet samorządowe okazują wszelkiego rodzaju pomoc w tym kierunku, byłby czas, aby i Magistrat będziński zajął się tą sprawą i objął boisko wspomniane w swe posiadanie, stawiając tym sposobem kwestję wychowania fizycznego na właściwym gruncie.

Przecież nie można wymagać, aby poszczególna organizacja, borykająca się z wszelkiego rodzaju trudnościami, a, co najważniejsza, z brakiem funduszów, utrzymywała własnym kosztem boisko, wymagające poważnego nakładu i ustawicznej konserwacji, zwłaszcza, iż boisko to znajduje się na cudzym placu.

Kwestja wychowania fizycznego młodzieży naszej jest sprawą ogólną, a nie sprawą tej lub innej organizacji, to też Magistrat będziński, wypełniając wskazania w tej mierze czynników państwowych, powinien przejąć wspomniane boisko i uczynić zeń objekt miejski, dziś bowiem, obok szpitala, łaźni czy innego gmachu użyteczności publicznej, nie mniej potrzebne są boiska, gdzieby młodzież nasza mogła w odpowiednich warunkach uprawiać wszelkiego rodzaju sport, oraz wychowywać się i rozwijać fizycznie.

Ogólne boiska winny być w rękach samorządu a nie prywatnych jednostek lub organizacji i spodziewać się należy, iż zarówno nowa Rada miejska jak i zarząd wykażą zrozumienie sprawy i zajmą się uregulowaniem omawianej kwestji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska ma odbudować koleje rosyjskie.

Oddźwięki polsko-sowieckich konferencji.

Niektóre pisma bukaresztеńskie przyniosły wiadomość, jakoby Cziczerin w czasie swego pobytu w Warszawie zatrącił o sprawę restauracji rosyjskich kolei przy pomocy polskiego przemysłu. Wiadomość ta posiada zdaniem tutejszych kół politycznych wszelkie cechy prawdopodobieństwa ponieważ Polska ma do dyspozycji poważny poczet technicznego i służbowego personelu kolejowego, dobrze obeznanego ze stosunkami kolejowymi w Polsce. Prasa rumuńska zaznacza, że wzamian za to Polska otrzyma znaczne koncesje tranzytowe w kierunku do Odessy. Ta okoliczność ma dla Rumunji poważne znaczenie, ponieważ plan Cziczerina zagraża utratą korzyści wynikających z polskiego tranzytu skierowanego obecnie przez Rumunję. Ponadto zostałaby wtedy odroczona zapewne na nieprzejrzany czas, sprawa realizacji systemu kanałowego Wisła—San—Dniestr i Prut w której rumuńskie koła gospodarcze pokładają wielkie nadzieje.

Bezrobocie w Polsce

osiągnęło już pokaźną cyfrę 196.430 bezrobotnych.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 września r. b. do 3 października r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 196 430 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wykazuje wzrost o 1 390 osób.

Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 110 osób, z pośród zwolnionych przez Bank handlowy oraz przy robotach budowlanych; w pow. Warszawskim o 400 osób, z powodu zamknięcia fabryki „Mirków" w Jeziornie; w Ciechanowie o 150 osób, z powodu zwolnienia robotników z powiatowych robót inwestycyjnych; w Łodzi o 920 osób, zwolnionych w przemyśle; w Sosnowcu o 340 osób, zwolnionych w przemyśle włókienniczym; w Lublinie o 700 osób, zwolnionych w zakładach oraz w cegielniach; w Białymstoku o 270 osób, z powodu zwolnień od pracy w przemyśle włókienniczym; w Wilnie o 190 osób w związku z zawieszeniem pracy w niektórych tartakach i garbarniach; w Poznaniu o 420 osób, przeważnie z powodu zwolnień z robót rolnych.

Natomiast w następujących miejscowościach zatrudniono: Częstochowa — 440 osób przez sejmik oraz przy budowie kolei Herby—Podzamcze; województwo Śląskie — 1.140 osób przy regulacji Wisły w Ustroniu oraz w Katowicach przez przedsiębiorstwa budowlane; Przemyśl — 840 osób, przy pracach rolnych przez cukrownię w Przeworsku.

Kronika gospodarcza

Światowa konsumcja węgla. Konsumcja węgla w Europie w r. 1924 zmniejszyła się w stosunku do roku 1913 o 80 milj. tonn zaś w stosunku do r. 1923 o 28 milj. tonn. Zmniejszenie procentowe w poszczególnych krajach przedstawia się następująco: Anglja 2 proc., Niemcy 21 pr., Polska i Rosja 30 proc., Austrja i Węgry 13 proc., Szwajcarja 20 proc., Szwecja 16 proc. i Holandja 9 proc. Zwiększyło się spożycie natomiast we Francji o 19 pr., Belgji o 14 pr., Danji o 40 proc., Hiszpanji o 16 pr. i Włoszech o 5 proc.

Obciążenie podatkowe w Niemczech — mimo zmniejszenia terytorjum, jest obecnie zgórą dwa razy większe, niż przed wojną, dochody z podatków państwowych wynosiły w Niemczech w r. 1913 — 2.128 miljon. mk., w r. zaś 1924 — 5.590 miljon. mk. Przeliczenie na głowę ludności stanowi to 102 zł. W Polsce obciążenie podatkowe według preliminarza budżetowego na r. b. wynosi 51 zł. na głowę ludności.

Podwyżka cen tytoniu.

Od dnia 15 b. m. podwyższono cennik wyrobów tytoniowych. Podwyżce uległy przeważnie najtańsze gatunki cygar, tytoniów i papierosów. Najtańszy papieros kosztować będzie — nie jak dotychczas — 1 lecz półtora grosza. Cenę najtańszego tytoniu—Żyłka — podwyższono z 4 na 6 zł. za 1 kg.

Pozatem ogłoszono cennik wyrobów importowych. Są to oryginalne cygara holenderskie.

Najdroższe tak zw. Reservados kosztować będzie 3 złote za sztukę. Unico Selection — 2 zł. 30 gr. Najtańsze — Delicias — 1 zł. 30 gr.

Wreszcie palacze fajkowi uzyskali trzy nowe, oryginalne tytonie angielskie do fajki: Capstan Nawyent — 11 50 za 100 gr., Glasgow Smoking — 9 zł. i Vaverley Mixture — 9 zł. za 100 gramów.

Pisząc o tej podwyżce trudno się powstrzymać od uwagi, że monopol tytoniowy może się wprawdzie pochwalić znacznymi dochodami, jakie przelewa do skarbu lecz kalkulacja jego idzie po niewłaściwej linji podwyższania najtańszych gatunków papierosów i tytoniu.

Druga uwaga dotyczy Urzędu skarbowego w Sosnowcu, który wprowadził zwyżkę cen — jak nam doniesiono ze sklepów tytoniowych — już 14 b. m. przez spisanie zapasów wyrobów już w tym dniu.

Opłaty pocztowe za inkaso weksli przez pocztę

Nowa taryfa pocztowa ustaliła opłaty za czynności związane z oddaniem weksli notarjuszom do protestu w wysokości następującej: za doręczenie notarjuszowi weksla do protestu i odbiór od notarjusza weksla zaprotestowanego oddawcy listu zleceniowego opłata, jak za list polecony równej wagi, za doręczenie notarjuszowi weksla do protestu i odbiór od notarjusza sumy wekslowej 1,50 zł., za przekazanie wreszcie sumy wekslowej opłata jak przy przekazach pocztowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 października.

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95
Londyn — 29.05½
Praga — 17.80
Paryż — 26.80
Wiedeń — 84.60
Włochy — 24.06
Belgja — 27.32
Szwajcarja — 115.75
Holandja — 241.20
Sztokholm — 160.90

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 16.X (Pat) Żyto 15.45—16,45 Pszenica 22.00—23.00 Jęczmień browarowy wyborowy 21.50—22,50 Jęczmień zwykły 18.00—20.00 Owies 17.60—18,60 Otręba pszenna i żytnia 10.00—11.00 Mąka żytnia 70 proc. 22.25—25,25 Mąka żytnia 65 proc. 22.25—26,25 Mąka pszenna 65 proc. 36.00—39,00 Ziemniaki jadalne 2.90 Ziemniaki fabryczne 2.00—2.00 Groch polny 21.00—22.00 Groch Victorja 27.00—30.00

Usposobienie spokojne.

Aresztowania komunistów w Wilnie.

Wileńskie władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu przygotowywały się do likwidacji jaczejek komunizmu białoruskiego. W nocy z 13 na 14 b. m. na terenie pow. Wileńsko-trockiego, Wilejskiego i Dziśnieńskiego przeprowadzono liczne obławy, likwidując gniazda komunistyczne w szeregu miejscowości. Wmieszani są niektórzy wybitni członkowie niezależnej partji chłopskiej. Rewizje dały obfity materjał dowodowy w postaci bibuły komunistycznej, broszur i odezw. Następnie przystąpiono do likwidacji jaczejek komunistycznych w Wilnie, gdzie w nocy z 14 na 15 b. m. przeprowadzono masowe aresztowania — zatrzymano przeszło 100 osób. Żeby zabezpieczyć normalny tok śledztwa, wymagającego spokoju, wszystkich aresztowanych przewieziono autami na dworzec kolejowy i wywieziono do Landwarowa pod Wilnem, gdzie umieszczono ich w specjalnie przygotowanych obozach koncentracyjnych.

Z całej Polski.

Karczemne wybryki przeciwko gimnazjum polskiemu w Gdańsku.

Gimnazjum polskie w Gdańsku po raz drugi stało się ofiarą karczemnego wybryku szowinistów niemieckich. Mianowicie we wtorek rzucono kamień do oświetlonego okna gimnazjum polskiego. Kamień, rozbijając szyby, wpadł do kancelarji, niszcząc niektóre przedmioty, znajdujące się wewnątrz. Podobne zajście miało miejsce przed trzema tygodniami.

Monarchiści w Poznaniu.

W Poznaniu odbyło się zebranie mężów zaufania województw Poznańskiego i Górnośląskiego organizacji monarchistycznej. Zebranie zagaił gen. K. Raszewski, zwracając się ze słowami powitania do przybyłych osób z prowincji mężów zaufania i licznie zebranych członków. Po przemówieniu p. gen. Raszewskiego, poszczególni mężowie zaufania z całego szeregu powiatów złożyli kolejno sprawozdanie ze swej działalności. Na zakończenie zebrania ułożono listę osób, którym, ze względu na ich pracę ofiarną dla Polski i narodu, należy ofiarować godność mężów zaufania.

Zawodowe szkolnictwo handlowe.

Izby Przemysłowo - Handlowe w Polsce zainteresowane w rozwoju zawodowego szkolnictwa handlowego, w miarę możności starają się rozwinąć swą inicjatywę w tym kierunku.

Izba Poznańska otworzyła w r. b. szkolnym dwuletnie liceum handlowe koedukacyjne w Poznaniu dla uczniów z wykształceniem 6-cio klasowem. Początek wykładów miał miejsce 1 października, po zamknięciu zapisów z powodu osiągnięcia dostatecznej liczby uczniów.

Izba Bydgoska, jak wiadomo urządziła 8-mio miesięczny kurs dla handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy.

Obecnie Izba Handlowa w Katowicach zajmuje się obecnie rewizją programu szkół fachowych w obwodzie górnośląskim, celem poczynienia zmian dostosowanych do potrzeb życia praktycznego. Piecza nad właściwym rozwojem szkolnictwa handlowego obecnie ma znaczenie pierwszorzędne.

Usunięcie kelnerek.

Warszawski inspektor pracy trzeciego okręgu warszawskiego polecił wszystkim firmom, handlującym napojami wyskokowymi, aby w ciągu 14 dni od 11 b. m. usunęły zatrudnione u siebie kobiety kelnerki. Na ich miejsce mają być przyjęci mężczyźni.

Występ szajki usypiaczy kolejowych.

Działająca na terenie województwa Łódzkiego szajka usypiaczy kolejowych dała znów znać o sobie. Oto w dniu 13 bm. w pociągu osobowym III klasy jadącym z Łasku do Pabianic, został uśpiony Franciszek Tarnowski, zamieszkały we wsi Trzemleń, powiatu Mogilno, któremu opryszki zrabowali futro, pieniądze i różne walizy — wszystko wartości 4000 złotych.

Sposób uśpienia Tarnowskiego był bardzo pomysłowy, gdyż w Zduńskiej Woli do przedziału jego weszło dwóch osobników, z których jeden ubrany bardzo elegancko; drugi zaś był w łachmanach.

W Łasku podróżni, którzy dotychczas jechali tym przedziałem wyszli i w wagonie pozostał p. Tarnowski z wyżej wspomnianymi osobnikami.

Na 2 klm. za Łaskiem elegancko ubrany osobnik wyjął papierośnicę, zapalił papierosa i począł przyglądać się kłębom dymu, które znikały pod sufitem.

Gdy papieros był do połowy wypalony, osobnik ów rzucił go na ziemię, a wówczas człowiek biednie ubrany podniósł niedopałek i chciał dokończyć papierosa.

Wówczas osobnik ów odezwał się: „Rzućcie dziadziu ten niedopałek, dam wam całego papierosa”, to mówiąc, wyciągnął papierośnicę i poczęstował żebraka papierosem.

Jednocześnie zwracając się do p. Tarnowskiego, i trzymając otwartą papierośnicę, rzekł: „Może i wy zapalicie, obywatelu?”

Pan Tarnowski podziękował, wziął papierosa, a następnie przedstawił się współtowarzyszowi podróży, wymieniając swe nazwisko a ów wymienił i swoje.

Tarnowski, paląc papierosa, wszczął rozmowę z nieznajomym, w trakcie której dowiedział się, że jest on kupcem z Gdańska i przyjechał założyć interes w Łodzi.

Po kilku minutach głowa p. Tarnowskiego poczęła ciążyć; wówczas to wszedł do wagonu kontroler, któremu Tarnowski zdążył jeszcze podać bilet lecz w chwilę potem zasnął.

Obudził p. Tarnowskiego okrzyk „stacja Łódź”, i wówczas spostrzegł, że w wagonie jest pusto i znikł jego bagaż, portfel i futro.

Dezerter, który przez 5 lat ukrywał się w kominie.

Sensację dnia w Łodzi stanowi afera, której bohaterem jest niejaki Bertold Cerecki, żołnierz 30 pułku strzelców kaniowskich, który w roku 1920 zdezerterował z frontu i ukrył się w kominie pewnego domu przy ul. Fabrycznej.

W obawie przed policją i żandarmerją ukrywał się w kominie przez 5 lat i urządził sobie tutaj wcale wykwintne mieszkanie.

Policja odkryła to mieszkanie całkiem przypadkowo. Mianowicie w ciągu 5 lat odwiedzała go i przynosiła mu jedzenie jego kochanka, która kiedy po pięciu latach sprzykrzyła go sobie, doniosła o jego mieszkaniu policji.

Cerecki, który zachorował na raka, dostał się w ten sposób w ręce policji i został aresztowany i sprowadzony z komina do kozy.

We wtorek s t a n ą ł on przed sądem wojskowym, gdzie przyznał się do wszystkiego.

Sąd skazał go na jeden rok i 3 miesiące więzienia, z wliczeniem go do II klasy żołnierzy.

Co nam przyniesie przyszły rok?

Niesamowite przepowiednie angielskie.

W Londynie pojawił się już słynny almanach angielski p. t. „Old Moore” na rok 1926. A oto co według tego almanachu czeka nas w roku przyszłym.

W styczniu wydarzy się straszliwa katastrofa kolejowa i katastrofalne pożary. W lutym wybuchnie znów w Egipcie powstanie, a w maju bunty i powstania staną się rzeczą zwykłą i nad Europą zawiśnie groźba wojny.

Na miesiąc czerwiec almanach przewiduje tylko jedną maleńką rewolucję w Palestynie.

W lipcu w roku przyszłym będą takie upały, że wiele osób straci wskutek tego życie. Ponadto w tym miesiącu dzienniki rozbrzmiewać będą echami niezwykle sensacyjnej zbrodni trucicielskiej.

W sierpniu wybuchnie strajk generalny, a wraz z tem pojawi się nowa groźba wojny. Na tenże miesiąc przewidziana jest także niebezpieczna inwazja much.

Ponadto w d a l s z y c h miesiącach przyszłego roku wyłonią się poważne tarcia pomiędzy Wielką Brytanją a Turcją. I nie dość na tem: wielkie trzęsienie ziemi wstrząśnie dnem morza Śródziemnego, zdarzy się wielka katastrofa górnicza i wybuchną d w i e rewolucje.

Kto dożyje, będzie mógł skontrolować prawdziwość angielskich przepowiedni.

Ze świata.

Olbrzymia spuścizna Breitbarta.

Zmarły niedawno słynny atleta żydowski Zygmunt Breitbart, pozostawił znaczny majątek, rozrzucony na obu półkulach. Pod Berlinem miał wille i wielkie place. W Nowym Jorku magazyn z galanterją wartości przeszło 100 tysięcy dolarów. Pozatem wdowa odziedziczyła 120 tysięcy złotych (które Breitbart zarobił podczas występów w Polsce), cenną kolekcję perskich dywanów, srebra na 24 osoby, brylanty, trzy samochody i sześć koni z powozami.

Ogłoszenia amerykańskie.

W jednym z dzienników Brooklyn'a pojawiło się ogłoszenie treści następującej:

„Osoba, która zgubiła portfel zawierający 900 dolarów może się nie trudzić; portfel został znaleziony”.

Złodzieje w Ameryce mają stanowczo dobry humor.

Czytamy więcej.

Niezbyt rzadką jest dzisiaj rzeczą książka, której nakład osiągnął dziesiątki tysięcy egzemplarzy. Dawniej było inaczej.

„Karol VII” Woltera, jak wiadomo z listu autora (1733 r.) rozszedł się tylko w ilości 750 egzemplarzy.

„Emil” J. J. Rousseau przyniósł autorowi 6.000 franków a „Umowa społeczna” aż 1.000 fr.!

Diderot otrzymywał 1.200 fr. rocznie za redagowanie „Encyklopedji” a po 50 fr. płacono mu za manuskrypty.

Jakżeśmy daleko odbiegli od tych czasów! Dzieła H. G. Wellsa, A. France'a, Shaw'a, Manna i innych rozchodzą się w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 6)

— Ja? pod stołem?! — krzyknął pijak ze złością — Podaj wino i trzymaj język za zębami!

— Ba! — rzekł Antoni ze śmiechem — nie codzień świętego Jana...

Oberżysta, który miał zajęcie w piwnicy, odszedł niezadowolony, iż nie może słyszeć rozmowy dwóch swoich klijentów.

— Więc radzisz mi, żebym się strzegł pana Maquarta? — zaczął Antoni.

— Jak zarazy, mój Antoni, jak zarazy! Zje ciebie, jak mnie już zjadł. Zdaje mi się, że pożyczył ci pieniędzy?

Antoni obruszył się.

— Ach! już i o tem wiedzą? — rzekł — Dobrzeby było, żeby się nie zajmowano moimi interesami. Ja nie zajmuję się niczyimi!

— Tak, wiedzą o tem, Antoni! i o wielu innych rzeczach!

— O jakich?

— Poco mam powtarzać?

— Dlaczego?

— To złe języki...

— Wszystko jedno! Powiedz!

— To cię zmartwi... Naprawdę, lepiej nie powtarzać. Wreszcie, raz jeszcze mówię, że to złośliwość! Ja temu nie wierzę, a wielu jest tego samego zdania. Wiadomo, że Benedykta, twoja żona, jest godna ogólnego szacunku. W dodatku ty, Antoni, choć jesteś trochę dumny, pomimo to jesteś uczciwy, dobry i gotów do pomocy bliźniemu. Ludzie, co o tobie źle mówią, sami są niewiele warci.

— Pijmy! Twoje zdrowie, Janie! — rzekł Antoni, trzęsąc się cały.

— Twoje zdrowie!

Jan teraz był w fazie rozczulenia, płakał rzewnemi łzami i, nie wiedząc o tem, mieszał łzy z winem.

Antoni, który nigdy nie pił tak wiele, miał już głowę ciężką, myśli mu się mieszały.

Gorąco nie do wytrzymania szło z pieca.

— Dawnemi czasy — zaczął Jan — stary Maquart zalecał się do Benedykty, gdy służyła u niego; wszyscy o tem wiedzieli; lecz jeżeli wtedy skłaniała się do niego, to teraz rzecz zupełnie inna!

— Maquart zalecał się do Benedykty?

— Tak, wszyscy o tem wiedzą... Jakto?! ty nie wiedziałeś? Myślałem, że znasz całą historję... Do licha! co ja mówię?! Antoni, naprawdę o tem nie wiedziałeś?

— Wiedziałem! — rzekł Antoni — Mów dalej!

Co prawda, Antoni o niczem nie wiedział.

W okolicy wszyscy znali tę historję, ale powtarzali tylko między sobą, strzegąc się mówić przy Antonim, bowiem był on bardzo gwałtowny.

— Gdybyś był nie wiedział, Antoni, nigdybym sobie nie przebaczył, żem ci oczy otworzył...

Mówiąc to, płakał i ściskał Antoniego za rękę.

— Otóż — ciągnął pijak — Benedykta już wtedy ciebie lubiła, choć na długi czas wyniosłeś się do Burgundji, i tylko podejściem dostał ją Maquart. Wyjechał z nią za granicę i tam ślub wzięli. Po roku powróciła. Małżeństwo pokazało się nieważne. Ze związku tego pozostało dziecko, z którem niewiadomo co się stało: może umarło... A potem znów, po roku, ty się z nią ożeniłeś, Antoni! O tem twojem ożenieniu to dopiero opowiadano historje! Powiadają, że Maquart zmusił ją, żeby za ciebie poszła, bo ona chciała przedtem całą prawdę wyznać przed tobą.

Antoni zaciskał pięści z wściekłością.

— Lecz co więcej mówią? — pytał.

Jan z trudnością się wyrażał. Ciągnął dalej głosem, przerywanym czkawką:

— Powiadają, że zrobiłeś dobry interes... że Maquart wyposażył Benedyktę... A ty, poprostu, zamknąłeś oczy na przeszłość Benedykty, boś ją kochał, jestem tego pewny, i wziąłeś ją w jednej sukience... dobrześ postąpił, Antoni: ożeniłeś się z uczciwą kobietą, która dała ci szczęście... będzie ci to policzone.. Tak, jesteś uczciwy człowiek, a nie można tego powiedzieć o tych, co na tobie zęby ostrzą. Tylko... jak ci już mówiłem... strzeż się Maquarta! Pożyczył ci pieniędzy zeszłego roku; powiadają... i to jest najpodlejsza plotka... że na hypotekę pięknych oczu twojej żony, lecz ja wiem, że to fałsz; płacisz mu większe procenty, niż żydowi, prawda? Tylko... Antoni... strzeż się... Wierz przyjacielowi... Janowi Herdy... Oberżysto!... trucicielu!... jeszcze jedną... butelkę!...

Jan Herdy osunął się nagle pod stół i zasnął.

II.

Roman Maquart.

Farma, należąca do Antoniego Everarda, położona była na wzgórzu, z którego w dzień pogodny widać było wyraźnie Wersal, pałac królewski i park cały.

Od strony Clagny graniczyła nawet z parkiem wersalskim, w tej wspaniałej dolinie, obrzeżonej wzgórzami, zdobnemi w lecie bujną zielenią drzew, z pomiędzy których ukazują się łupkowe dachy eleganckich willi.

(c. d. n.)

Najtańsze ceny, najlepszy towar.

Przyjdź i zobacz! Dęblińska 11 w Sosnowcu.



TOW. APROWIZACJI MIAST POLSKI

Sp. Akc. w Warszawie

Oddział Sosnowiec — Dęblińska L. 11

Poleca z własn. fabryki konfekcji męskiej PALTA, JESIONKI, GARNITURY, KAMIZELKI, SPODNIE, CZAPKI z materjałów pierwszorzędn. fabryk bielskich i innych krajowych. Wykończenie i dodatki nie różnią się od obstalunkowych. Tanio i dobry towar!

Panom urzędnikom dogodne warunki płatnicze za zaświadczeniami swych urzędów. Przyjmujemy zamówienia na dostawy hurtowe mundurków uczniowskich, mundurów strażackich, górniczych, policyjnych i t. p.

Przyjdź i zobacz! Dęblińska 11 w Sosnowcu.

6936

Zarząd Bibljoteki „Wiedza“ w Będzinie.

Zawiadamia szeroki ogół czytający książki, że Bibljoteka „Wiedza“ w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej 55 posiada u siebie około 5000 dzieł. W tem bogaty dział książek naukowych, wszystkie najnowsze wydawnictwa z beletrystyki i wszystkie najlepsze dzieła literatury polskiej.

Jednocześnie zawiadamia czytelników „Wiedzy“ i nowowstępujących, że począwszy od dnia 20 b.m., bibljoteka otwarta będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 5-ej do 7-ej wieczorem.

6481

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 26 października b. r. o godzinie 10-ej rano w mieszkaniu i składzie aptecznym pozwanego Stefana Reimana w Będzinie przy ulicy Kołłątaja nr. 1 na pokrycie należności Stanisława Kubiczka, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, składającego się z umeblowania wszacunku zł. 760 i towarów t. j. lakierów, szczotek, mydeł, grzebieni, waty, fosfatyny i t. p. w szacunku zł. 1342.

Bliższe szczegóły u komornika.

Będzin, 15 października 1925 r.

6923 Komornik Sądowy **W. Konopka.**

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy A. Deichsel odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 października 1925 r. od godziny 10-ej rano w Sosnowcu przy ulicy Lipowej nr. 18, dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy i składających się z drutu różnych gatunków, oszacowanego na sumę 31467 z.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6935 Sekwestrator **B. Sobczyński.**

Sosnowiec, 13 października 1925 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 października 1925 r. o godzinie 11 przed południem w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja nr. 13 w składzie firmy A. Oppenheim należącym do Dawida i Lei Zacharjaszów, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 3337,37 zł., a należących do tychże Dawida i Lei Zacharjaszów składających się z materjałów, kamgarnu, „Nupe“ i innych oraz palt męskich, damskich, dziecinnych, garniturów i innych rzeczy, na rzecz p. Dawida Fischera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6934 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 stycznia 1926 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ul. Szenowskiej nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w drodze działów nieruchomości miejskiej o przestrzeni 58 prętów, wraz z zabudowaniami w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej, pod nr. 19 a hip. 1266, należącej do Icka i Marjem małż. Grochowina i nieletniego Władysława Kita. Powyższa nieruchomość w dzierżawie lub zastawie nie jest, długami hipotecznymi nie obciążona. Do licytacji oszacowana na sumę zł. 8.000 i od tej sumy zacznie się licytacja. Nieruchomość ta podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług opisu dokonanego w dniu 25 sierpnia 1921 r.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie zł. 800. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

6934 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Sosnowiec, dnia 12 października 1925 r.



6683

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3,50, 4 pudełka zł. 12.

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Dr. Med.

W. Stałowski

KATOWICE, Pocztowa 10

przyjmuje w chorobach **skórnych, pęcherza i wenerycznych, oraz chorobach włosów. Badanie krwi.**

Godziny przyjęć: od 10 — 1 przed połud. od 4 — 7 popołudniu. 6920

Każdy

wie doskonale, że w nowootwartym składzie materjałów piśmiennych, obić papierowych i pracowni ram **Wł. Czechowskiego** przy ulicy 3-go Maja l. 8 (obok kina „Udziałowego“) jest najtańiej i towar najlepszy i dlatego

Nikt gdzieindziej nie kupuje

Wszyscy zatem muszą kupować tylko u **WŁ. CZECHOWSKIEGO**

6843-2

Kurs nauki haftów

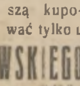
obejmujący wszelkie roboty ręczne, smyrneńskie i kilimy (bez warsztatu) rozpoczyna **Wytwórnia Artystyczna „VERA“** Sosnowiec Warszawska 10.

6931 Tel. Nr. 8-08.

Ból głowy i migrenę

6924 usuwają

proszki z KOGUTKIEM



dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

MOTOCYKL

„Ariel“ angielski 6 HP. z wózkiem do sprzedania.

6861

Wiadomość telefon 1.66.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Okazyjnie sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro, podwórze. 6-37

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17 Bracia Antczak 5703-6

Z powodu wyjazdu sklep „Wojkowianka“ zaraz do sprzedania. Wojkowice Komorne 6791-1

Nieruchomość w Dąbrowie Górniczej, składająca się z trzech domów, ogrodu i gruntu jeden mórg w całości lub częściowo do sprzedania niedrogo; dla nabywców mieszkania wolne. Wiadomość kancelaria Notarjusza w Będzinie. 6934-2

Trzechpiętrowy dom ul. Wysoka nr. 3 do sprzedania za zł. 12,000 ewent. odstąpię połowę tegoż za zł. 6,000 Wiadomość: ul. 3-go Maja 23 u Heleny Wolnej vis a vis kościółka 6133-2

Kupię kilka morgów ziemi Sławków, Olkusz, Ząbkowice, Czeladź. Oferty „Iskra“ dla Lembicza. 6919

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Oddamy zastępstwo podróżującemu na Województwo Kieleckie. Oferty, z podaniem firm, które są reprezentowane, nadsyłać Biuro Ogłoszeń Hlawskiego, Sosnowiec pod „Dodatkowy dochód“ 6932-2

Podręczne panienki do nauki potrzebne Wytwórnia pantofli zakopiańskich. Aleja 12 parter. 6926

Lokale.

10 groszy za wyraz

Potrzebny pokój solidnie umeblowany możliwie z nieskrępującem wejściem w centrum miasta lub okolicy ul. Alei. Cena obojętna. Zgłoszenia kierować do Administracji „Iskry“ pod „555“ 9882-2

Poszukuję pokoju z kuchnią lub bez z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „kawaler 28“ 6884-1

Dwa pokoje, kuchnia (domek w ogródku) odremontowane. Pokój z kuchnią wynajmę. Doktór Löwenstein Zawiercie. 6930-3

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Królewskiej Hucie G. Śl. (w centrum) z meblami natychmiast do odstąpienia. Oferty pod 4,258 do ekspedycji 6924

Pokój z kuchnią do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudzkiego 55. 6903

Różne.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 6548-18

Uczeń szkoły technicznej, kursu III-go, w Sosnowcu poszukuje korepetycji w zakresie sześciu klas szkoły średniej za odpowiednią opłatą. Zgłoszenia do „Iskry“ dla „Korepetytora“. 6906-1

Zginął bilet wejścia do parku „Hr Renard“ Heleny Mazurskiej na 3 osoby. Zwrócić za wynagrodzeniem Wawel 3. 6916

Weksel na zł. 500, płatny 12/I 1925. wystawca Jan Widawski, zlecenie A. Kucharskiego, wystawiony w Sosnowcu dnia 20 X. 1924. Protest sporządzony dnia 15 stycznia 1925 r. Takowy unieważnia się 6737

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Straszewski Mordka zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu. 6928

Baldys Józef zgubił kartę rejestracyjną bezrobocia, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu i inne ważne dokumenty. 6879-1

Kulpa Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6955-3

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Szlamy Rabinowicza. 6724-3

Warwas Jan zgubił bilet na broń na terenie Kwaśniów, wydany przez Starostwo Będzińskie 6915-2

Zoła Władysław zgubił legitymację rowerową, wydaną przez gminę Będzin Nr 1..8.

Adam Klejmeld zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6922-3